Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 88. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 1 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W nowej fazie.

Omawiając niejednokrotnie na tem miejscu sprawę stosunków polsko-gdańskich, podkreślaliśmy z całym naciskiem, że decydującym momentem, od którego zależy rozwój tych stosunków w tym, czy innym kierunku, jest stanowisko czynników międzynarodowych, powołanych do przestrzegania postanowień Traktatu Wersalskiego, normujących podstawy status quo między Polską a Wolnem Miastem. Wyrażaliśmy przekonanie, że gdyby to stanowisko było bardziej zdecydowane i więcej respektowało ducha traktatów, stosunki polsko-gdańskie układałyby się normalniej, gdyż władze gdańskie, nie mogąc liczyć na żadną pobłażliwość, musiałyby przestrzegać traktatu i wynikających z niego układów. Tymczasem, jak wiadomo, czynniki międzynarodowe, koncentrujące się w Lidze Narodów i reprezentowane w Wolnem Mieście przez Wysokich Komisarzy, uprawiały, z małemi wyjątkami, politykę, która bardzo często pozostawała w zasadniczej sprzeczności z tendencją Traktatu Wersalskiego. Uczyniono z Gdańska port państwa polskiego, ale rzadko kiedy myślano o tem, aby ułatwić Polsce wykonywanie przyznanych jej uprawnień. Wytworzyło to atmosferę niezmiernie przychylną dla wszelkiego rodzaju nieporozumień i tarć, w której zła wola Gdańska mogła była uwijać się w całej rozciągłości i bez najmniejszych przeszkód.

Nie jest tu miejsce, aby kreślić dzieje stosunków polsko-gdańskich i rolę w nich Ligi Narodów, oraz jej Wysokich Komisarzy. Niewątpliwie, przyszły historyk tych dziejów stwierdzi i podkreśli wiele błędów, popełnionych również po stronie polskiej. Ale musi przyznać, że błędy te miały inny charakter i pochodziły z zasadniczo innych założeń. Wynikły one z iluzyj historycznych i, jak się okazuje obecnie, z nieuzasadnionej niczem wiary w dobrą wolę Gdańska. W Polsce przypuszczano, że ambicją Wolnego Miasta będzie odegranie wybitnej roli w organiźmie państwa polskiego, roli wyjątkowej ze względu na swój charakter i znaczenie dla handlu polskiego. Sądzono, i znowu się okazało, że zupełnie niesłusznie, że nowa rola historyczna, jaka przypadła Gdańskowi w wyniku wielkiej wojny, wskrzesi dawne tradycje i nawiąże zerwane po rozbiorach nici. Ale wszystkie te przewidywania, w których uwidocznił się polski idealizm polityczny, zawiodły na całej linji.

Wolne Miasto nie ma żadnych tak daleko idących ambicyj. Z tytułu portu polskiego nie pragnie mieć żadnych korzyści, oprócz materjalnych, politycznie zaś chce być ekspozyturą nacjonalizmu niemieckiego i bramą wypadową antypolskiej polityki Niemiec. To mu w zupełności wystarcza i cel ten osiągnął Gdańsk w poważnej mierze. Polityka Ligi Narodów i jej Wysokich Komisarzy ułatwiła mu to zadanie. To, że zasadnicza tendencja postanowień Traktatu Wersalskiego uległa spaczeniu, nic go nie obchodzi. I nie można się nawet temu dziwić. Trudno wymagać od Gdańska, żeby pilniej przestrzegał traktatu od tych, którzy go stworzyli i którzy są powołani do jego strzeżenia. Strzegła go jedynie Polska, ale to nie uratowało stosunków polsko-gdańskich od głębokich wstrząsów, które doprowadziły do tego, iż musiała ona poddać rewizji dotychczasową swą politykę na terenie Wolnego Miasta.

Weszliśmy już w nową fazę tych stosunków. Oficjalnem stwierdzeniem tego faktu było ustąpienie min. Strassburgera i nominacja na stanowisko generalnego komisarza R. P. w Gdańsku min. Pappee'go. Teraz znowu wynikł nowy zatarg z powodu wzmocnienia kontroli towarów, wprowadzanych z Gdańska do Polski. Zarządzenie to ma na celu ukrócenie „obrotu uszlachetniającego", a naprawdę importu niemieckiego bez cła. Zatarg oparł się o Wysokiego Komisarza L. N. i ten podzielił stanowisko Gdańska, uznając postępowanie władz polskich jako specjalnie godzące w interesy gospodarcze Wolnego Miasta. Wynika z tego, że Gdańskowi wolno ułatwiać przemycanie towarów niemieckich, Polska zaś nie może się przeciwko temu bronić. Decyzja Wysokiego Komisarza nie jest ostateczna i sprawa ta oprze się jeszcze o Ligę Narodów.

Już ten jeden przykład dowodzi, że walka z uroszczeniami Gdańska nie będzie łatwa. Jest on w tem szczęśliwem położeniu, że wszelkie zarządzenia władz polskich, chociażby podyktowane najżywotniejszemi interesami państwa, godzą w stan rzeczy, obowiązujący od szeregu lat i sankcjonowany przez rządy polskie. To czyni pozycję Gdańska wyjątkowo mocną i ułatwia mu obronę. Drugim, również bardzo korzystnym dla niego czynnikiem, jest faworyzowanie uroszczeń władz gdańskich przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Nowa przegrana w zatargu z Gdańskiem, trzecia czy czwarta zkolei w ciągu ostatnich kilku miesięcy, aczkolwiek przykra, nie powinna jednak wyprowadzać z równowagi ani władz polskich, ani polskiej opinji publicznej. Stosunki polsko-gdańskie tak się zabagniły, że wprowadzenie ich na normalne tory jest związane z dużemi trudnościami i trzeba się liczyć jeszcze z różnemi niespodziankami. Ale gdy już raz weszło się na tę drogę, trzeba iść po niej konsekwentnie, unikając wszelkich zygzaków i wahań. Musi to być akcja planowa i rozumna, unikająca niepotrzebnych zadrażnień i nie zapominająca ani na chwilę, że Gdańsk jest i ma pozostać portem polskim. Trzeba na to zwrócić uwagę, bo w związku z ostatniem orzeczeniem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, na łamach niektórych dzienników, popierających rząd, ukazały się uwagi i głosy, których w żadnym razie nie można traktować jako objaw rozumu polskiego. Tymczasem w dyskusji na temat stosunków polsko-gdańskich zachowanie zimnej krwi i zdrowego rozsądku jest jak najbardziej wskazane.

A. D.

POS. WYSOCKI WRACA DO ZDROWIA.

Berlin, (PAT). Jak się dowiadujemy, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie minister Wysocki, który przechodził zapalenie oczu i nie opuszczał swych prywatnych pokoi, jakkolwiek bez przerwy kierował pracami poselstwa, ma się lepiej i w najbliższych dniach powróci do normalnego trybu urzędowania.

Komitet prawników zbada skargę Gdańska.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) W Genewie zbierze się w piątek komitet prawników w składzie: **Rastad** (Norweg), **Hossie** (Belg), **Brierlij** (Anglja) dla rozpatrzenia sprawy skargi Gdańska na konkurencję Gdyni. Sprawa ta była już przedmiotem badań prawników w roku 1931 i pociągnęła za sobą decyzję wysokiego komisarza Ligi Narodów Graviny. Od decyzji tej odwołał się do Rady Ligi zarówno rząd polski, jak i Gdańsk. Rada Ligi podczas ostatniej sesji przekazała sprawę ponownie komitetowi prawników. W komitecie Polskę będą reprezentować pp. Sobolewski i Łubieński, którzy przybyli już do Genewy.

Zgon min. Sokala.

Bern, 31. 3. PAT. Po dłuższej chorobie zmarł tu dziś w nocy w klinice Lindenhof minister **Franciszek Sokal**, polski delegat do Ligi Narodów. Eksportacja zwłok z Berna do Genewy nastąpi niezwłocznie, zaś z Genewy do Warszawy prawdopodobnie w sobotę.

———ooo———

Minister Franciszek Sokal urodził się w roku 1882. Jest synem Emila Sokala, inżyniera, dyrektora Filtrów Warszawskich. Ukończył politechnikę warszawską z dyplomem inżyniera w roku 1904. Mianowany dyrektorem departamentu pracy w roku 1918, bierze czynny udział w organizowaniu ministerstwa pracy i opieki społecznej. W listopadzie 1924 roku mianowany został ministrem pracy i opieki społecznej i pozostawał na tem stanowisku przez rok. Równolegle z pracami, których wymagało od niego to stanowisko, p. Sokal współpracował w dalszym ciągu w międzynarodowej organizacji pracy, jako członek rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, do której wybierany był pięciokrotnie, ostatnio w roku 1931.

P. Sokal brał udział w pracach Ligi Narodów od samego jej stworzenia. Był członkiem delegacji polskiej na zgromadzeniach Ligi Narodów. W roku 1926 został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym oraz stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Do chwili mianowania następcy ś. p. min. Franciszka Sokala tymczasowe kierownictwo stałej delegacji Rzplitej przy Lidze Narodów objął w charakterze charge d'affaires radca legacyjny **Gwiazdowski**. Jako domniemanych kandydatów na stanowisko opróżnione przez śmierć min. Sokala, wymieniają radcę ambasady paryskiej Muelsteina, posła Arciszewskiego w Rydze, oraz posła Łukasiewicza z Wiednia.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Na czele delegacji polskiej na 16-tą sesję międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającej się 12 kwietnia w Genewie, stanie Stanisław Jurkowicz, wiceprezes naczelnego komitetu do spraw bezrobocia. Dotychczas na sesjach międzynarodowej konferencji pracy reprezentował stale rząd polski ś. p. min. Franciszek Sokal.

POGRZEB W WARSZAWIE.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Wyprowadzenie zwłok ś. p. min. Sokala z siedziby delegacji polskiej w Genewie nastąpi w sobotę 2 b. m. o godz. 14.30 na dworzec w Genewie, skąd zwłoki zostaną przewiezione do Warszawy.

Przed pogrzebem Turatiego.

Paryż, 31 marca. Pogrzeb zmarłego przywódcy włoskich socjalistów Turatiego odbędzie się w Paryżu w niedzielę przedpołudniem. Rodzina zmarłego otrzymuje liczne telegramy kondolencyjne. M. in. nadeszły telegramy od Fryderyka Adlera, generalnego sekretarza II Międzynarodówki, dawnego włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzy, burmistrza wiedeńskiego Karola Seitza, oraz od wielu organizacyj socjalistycznych i republikańskich z Włoch i Francji.

BANDYTYZM W MANDŻURJI.

Paryż, (PAT). Stolica Czang-Czun zajęta jest przez wojsko japońskie. Prezydent Pu-Yi ze względu na grożące niebezpieczeństwo ze strony grasujących w okolicy band partyzanckich zwrócił się do generała japońskiego Honjo o pomoc wojskową.

NEUTRALNI TEŻ UCIERPIELI.

Paryż, PAT. Władze koncesji międzynarodowej w Szanghaju ogłosiły wczoraj bilans strat, poniesionych w związku z konfliktem zbrojnym chińsko-japońskim. W obrębie koncesji padło 340 pocisków, wskutek czego zawaliło się 260 domów mieszkalnych.

Katastrofa lotnicza w Iraku

Bagdad. (PAT). Otrzymano tu drogą radjową wiadomość o katastrofie, jakiej uległ samolot, pełniący stałą służbę na linji Damaszek—Bagdad. W czasie przelotu zerwał się gwałtowny huragan. Samolot lecący nisko, został zmiażdżony o pagórek piaszczysty, przyczem trzy osoby, znajdujące się w nim, pilot, mechanik i pułkownik de Reynie, przewodniczący Komisji Ligi Narodów, przeprowadzający granicę między Irakiem a Syrją, ponieśli śmierć. Po pewnym czasie szofer przejeżdżającego autokaru dostrzegł szczątki aparatu i zawiadomił władze. Samolot wojskowy przewiózł ciała zabitych do Bagdadu.

RZĄD VENIZELOSA NADAL U STERU.

Wiedeń, PAT. Dzienniki donoszą z Aten: po naradzie przywódców stronnictw ogłoszono komunikat, że **planowane utworzenie gabinetu koncentracyjnego nie udało się, ponieważ stronnictwo rojalistyczne odmówiło udziału w tym gabinecie.** Rząd Venizelosa pozostaje narazie nadal u steru.

Kolej przez Saharę.

Paryż, 31 marca. Frakcja Marina zwróciła się do premjera Tardieu z prośbą o rychłe przedłożenie Izbie projektu ustawy w sprawie budowy linji kolejowej przez Saharę, wskazując na doniosłość wykonania tej pracy nietylko ze względów gospodarczych, lecz również w celu złagodzenia klęski bezrobocia. Budowa tej linji kolejowej trwałaby około 4 lata i kosztowałaby 2.500 miljonów franków. Za pojęciem tej budowy wypowiedziało się dotąd 250 deputowanych Izby francuskiej.

PO BANKRUCTWIE KREUGERA.

Sztokholm, 31 marca. Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu prolongowała moratorjum, przyznane koncernowi Kreuger i Toll pierwotnie do 31 marca, do końca kwietnia b. r.

ARESZTOWANIE BANKIERA.

Wiedeń, 31 marca. Na polecenie władz skarbowych aresztowano tu dziś bankiera Knolla, stojącego pod zarzutem wywożenia z Austrji walut zagranicznych.

Nowe podatki w Ameryce.

Nowy Jork, 31 marca. Izba **reprezentantów przyjęła wczoraj nowy projekt ustawy podatkowej, mającej przynieść skarbowi państwa ogółem 744 miljonów nowych dochodów, celem przywrócenia równowagi budżetowej.** M. in. uchwalono nałożyć specjalne podatki na tworzące się towarzystwa akcyjne i napoje bezalkoholowe. Opodatkowano oprócz tego przemysł lotniczy i naftowy, oraz podwyższono taryfę pocztową a częściowo i telefoniczną.

PIORUN ZABIŁ 2 OSOBY.

Londyn, 31 marca. Ponad Anglją południowa przeszła wczoraj popołudniu gwałtowna burza z piorunami. Na boisku sportowem w Maidenhead zabił piorun 2 osoby, które schroniły się przed burzą do altany.

———:oOo:———

P. BARTEL WE LWOWIE.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Prof. **Bartel opuścił stolicę i udał się do Lwowa.**

O czem piszą inni?..

Izolacja Polski w Europie.

Prasa wyraża zaniepokojenie, że Polska nie bierze udziału w konferencjach przygotowawczych do federacji naddunajskiej.

„Uderzyć musi każdego, pisze „ABC“, zupełne pozostawienie Polski na uboczu całej dyskusji. Jest to fakt bardzo szkodliwy, gdyż pomijając już stronę polityczną, trzeba pamiętać, że Polska, a zwłaszcza południowe jej dzielnice pozostają w stosunkach ożywionej wymiany handlowej z państwami, które mają wejść do projektowanej federacji. Aby interesy nasze nie zostały poszkodowane. musielibyśmy mieć możność szczegółowego uzgodnienia wielu spraw, zanim federacja dojdzie do skutku.

Tymczasem cała sprawa rozwija się dotychczas bez najmniejszego udziału Polski. Są projektowane dotychczas trzy konferencje: konferencja czterech mocarstw, konferencja dziewięciu państw i narady Małej Ententy. Na żadną z wymienionych Polska nie została zaproszona.

Istnieje niebezpieczeństwo, że w jednej z najważniejszych spraw Polska będzie nieobecna. Byłoby to smutnem ukoronowaniem całego szeregu **błędów sanacyjnej polityki zagranicznej, która doprowadziła do zupełnej niemal izolacji Polski na terenie polityki zagranicznej**“.

Nawet rządowe sfery zaniepokojone.

Nie innego zdania muszą być i oficjalne czynniki. Wprawdzie p. min. Zaleski robi dobrą minę, ale jego podkomendny, p. Roman, radca ekonomiczny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, z Paryża pisze do „Gazety Polskiej“ o niebezpieczeństwach obradowania nad federacją naddunajską bez nas.

„Musimy — oświadcza p. Roman — mieć na uwadze, że **takie zbliżenie**, aczkolwiek bardzo dla nas pożądane, **najeżone jest szeregiem bezpośrednich niebezpieczeństw dla naszego własnego obrotu towarowego z temi państwami**, którego utrzymanie i dalszy rozwój jest nietylko naszym żywotnym interesem, ale również interesem wspomnianej grupy państw. **Musimy zatem bacznie śledzić**, ażeby ta nowa koncepcja nie stanęła właśnie na przeszkodzie tym interesom. Wobec tego **musimy być w stałym kontakcie** z wszystkiemi poczynaniami, zdążającemi do realizacji projektu, poczynaniami zarówno na terenie odnośnych rządów, jak też i poszczególnych ugrupowań gospodarczych, które zaczynają się żywo interesować tą sprawą. Wszelkie nowe koncepcje, chcące zamierzony cel osiągnąć, nie mogą być w wyraźnej sprzeczności z już ustalonemi, względnie ustalającemi się stosunkami, jak np. eksport naszych produktów naftowych, lub też artykułów przemysłowych do grupy rolnej państw naddunajskich“.

P. Sławek o konferencji premjerów.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika“, przytoczywszy komunikat sanacyjnej „Iskry“ o konferencji premjerów sanacyjnych w Spale u P. Prezydenta, zwraca uwagę na udział w niej p. Bartla. Twierdzi on, że koła najbliższe rządowi p. Prystora były tym jego udziałem „zaskoczone“. Jest to tajemnicze.

„**W piątek** — pisze — **na posiedzeniu klubu BB.** nastąpi pewne wyjaśnienie sytuacji, albowiem **prezes Sławek w przemówieniu zasadniczem wyjaśni przyczynę zwołania konferencji** i prawdopodobnie zapowie konferencję z przedstawicielami kół przemysłowych, gospodarczych i innych w łonie BB. Konferencje te mają na celu zasięgnięcie opinji sfer zainteresowanych **przy wydawaniu poszczególnych dekretów w dziedzinie gospodarczej.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, b. premjer Bartel został również wysłuchany specjalnie w sprawie polityki cen i karteli. Natomiast lansowana wczoraj przez sfery półurzędowe wiadomość o odznaczeniu p. Bartla orderem Białego Orła jest o tyle prawdziwa, że nastąpi to dopiero w jesieni“.

„Kurjer Poranny“ twierdzi, że obecnie rządził będzie p. Prystor przy pomocy dekretów, a Sejm i Senat zwołane będą dopiero w jesieni na sesję budżetową.

Żydzi — na roli!

Żydowski „Moment“ zachęca żydów do pracy na roli.

„Trzeba — pisze — ustalić, że konjunktura dla wzmocnienia żydowskiego żywiołu rolniczego w **Polsce** jest teraz pomyślna. Mamy teraz wielu ziemian żydowskich, którzyby chętnie sprzedali spore obszary ze swych majątków na bardzo korzystnych warunkach. Ze stosunkowo drobnym kapitałem można dzisiaj osadzić rodzinę żydowską na roli. wznosząc przytem konieczne budynki i zakupując niezbędny żywy inwentarz... Jednocześnie **masy żydowskie są także psychicznie przygotowane do radykalnej zmiany swego zajęcia i sposobu życia**“.

Ostatnie twierdzenie niezbyt jest prawdopodobne!

Klapa „Virtuti Militari“.

„Imieninowa“ sztuka Czyżowskiego „Virtuti Militari“ poniosła klęskę w samem Wilnie, gdzie tak wysoko stoi kult p. marsz. Piłsudskiego. „Kurjer Wileński“ żali się, że w czasie przedstawienia

„na sali widać liczne **delegacje** społeczeństwa polskiego Wilna — **bodaj ponad 50 osób.** Ciekawe tylko, że procentowo **najliczniejszą delegację przysłali... obywatele-żydzi (!). Czyżby na nich teraz spadł głównie obowiązek reprezentowania ideologji polskiej?**“

A więc zaledwie „delegacje“ przysłała ludność wileńska na przedstawienie „galowe“... Widocznie brak w Wilnie pomysłowych ludzi. Kraków ich ma dosyć, dlatego w teatrze krakowskim było pełno na galowem przedstawieniu, nawet bez żydów.

Druga wojna światowa.

Pod tym tytułem ogłosił artykuł w piśmie nowojorskiem **„The New Republic“** znany publicysta amerykański, Bruce Bliven. Fantastyczny obraz przyszłej wojny światowej układa się pod piórem p. Bliven'a według pewnego szematu, w którym nietrudno wyodrębnić pierwiastki antagonizmu amerykańsko-japońskiego.

Otóż, jak chce autor, **dnia 23 maja 1932 r. Liga Narodów decyduje się wreszcie na ogłoszenie bojkotu ekonomicznego przeciw Japonji.** Po długich wahaniach. Stany Zjednoczone przystępują również do tej akcji i prez. Hoover wygłasza orędzie w Kongresie, w myśl którego utrzymywanie stosunków handlowych i finansowych z Japonją zostaje wzbronione. Ogólne przeświadczenie państw bojkotujących sprowadzało się do tego, iż Japonja ugnie się pod bojkotem. Tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego. Pierwsze dni bojkotu spowodowały w Japonji panikę. która ustąpiła jednak wkrótce miejsca entuzjazmowi ogólnemu. Spostrzeżono, iż Japonja importuje tylko 25% produktów spożywczych, a bez rudy i węgla z zagranicy może się obejść dzięki Mandżurji i jej kopalniom oraz hutom.

W celu obrony przed bojkotem **zaprowadzono w Japonji system socjalizmu państwowego.** Wszystkie źródła, środki i narzędzia produkcji zostały upaństwowione. wszystkie produkty żywnościowe i fabrykaty wydawane były odtąd na racje i na kartki.

Ponieważ bojkot, jak się okazało. nie przyniósł decydujących rezultatów, a Japończycy nietylko owładnęli całą Mandżurją i Mongolją. lecz opanowali również wybrzeża chińskie od strony Pacyfiku, przeto **mocarstwa Ligowe postanowiły zastosować blokadę Japonji.** W tym celu zmobilizowano całą flotę wojenną Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Wówczas **Japonja wypowiedziała wojnę wszystkim państwom blokującym z wyjątkiem Rosji.**

Na początku r. 1932 przyszło do starcia zbrojnego. Poprzedziło je zawarcie **przymierza sowiecko-japońskiego,** które przeforsowali ostatecznie dyplomaci japońscy, posługując się w Moskwie znanym argumentem o konieczności odparcia ataku imperjalistów europejskich zawczasu. **W Niemczech,** gdzie hitlerowcy doszli tymczasem do władzy, **rząd skorzystał z okazji i zawarł przymierze z Rosją i Japonją w celu wzięcia odwetu na Francji.** W ten sposób doszedł do skutku zdumiewający aljans między komunistami rosyjskimi, militarystami japońskimi. oraz szowinistami niemieckimi.

Z drugiej strony barjery nastąpiło również wypowiedzenie wojny: Francja i jej aljanci utworzyły front przeciw Niemcom, Austrji, Węgrom, Rosji. **Włochy, wbrew oczekiwaniom, nie zajęły stanowiska,** wyczekując, zgodnie ze swą taktyką, rozwoju wypadków. Anglicy i Amerykanie zachowali neutralność w wojnie lądowej, ograniczając się do działań wojennych przeciw Japonji.

Przebieg wojny według opisu Blivena. nie różni się od opisów znanych fachowców. Miasta zostały zbombardowane i wytrute gazami, **cywilów poległo znacznie więcej, niż żołnierzy. Wojna trwała siedem lat zgórą** i zakończyła się szeregiem rewolucyj, z których pierwsza obaliła rząd w Niemczech. później zaś przyszła kolej na Austrję. Węgry, Japonję. Italję etc. Dopiero w r. 1940 podpisano konwencję paryską o zawarciu pokoju.

E. R.

O należyte uposażenie sędziów.

II. W poprzednim artykule wspomnieliśmy o doniosłem znaczeniu niezawisłego, bezstronnego wymiaru sprawiedliwości Wykonują go sędziowie, zmuszeni nieraz tokiem spraw do prowadzenia rozpraw długo poza „godzinami urzędowemi“. Szarpią sobie nerwy roztrząsając sprawy nieraz wstrętne, lub spotykając się z obrazami bezbrzeżnej nędzy, niszczą siły fizyczne. Mały jest odsetek sędziów, przechodzących po wysłużeniu lat w stan spoczynku, niezłamanych fizycznie. Publiczną jest tajemnicą, że sędziowie starsi służbą ostatnim wysiłkiem spełniając swe obowiązki zapadają ciężko na zdrowiu. Oto skutki zawodu. A on „zawodzi“. Zawodzi, bo sędzia, nie mogący mieć żadnego zajęcia ubocznego, jest uposażony nędznie, bo w zamian za jego ofiarną i ciężką pracę boryka się, by zdobyć zaspokojenia najskromniejszych potrzeb. Ustawodawstwo polskie zerwało z systemem „rang“ i zależnej od nich płacy w odniesieniu do sędziów. Pozornie. Bo ustanowiło cztery grupy sędziów. bo sędzia doszedłszy do najwyższej skali płacy w pewnej grupie niema widoków uzyskania podwyżki i musi nieraz ze szkodą wymiaru sprawiedliwości przenieść się na stanowisko sędziego wyższej grupy płacy. Ze szkodą wymiaru sprawiedliwości, boć przecie przyznać należy, że znajomość stosunków miejscowych, znajomość ludzi, wywiera wielki wpływ na sposób wymiaru. bo zmiany sędziego wstrzymuje na pewien czas ciągłość normalnego toku czynności. Stąd też żądać należy dla sędziów jednolitej kategorji płac zwiększającej się z latami służby i umożliwiającej sędziemu uzyskanie w najmniejszej miejscowości najwyższego szczebla płacy. równego płacy w stolicy. To się temu sędziemu należy za jego ciężką i ofiarną pracą to jest jego prawem. a obowiązkiem zaś Państwa. Ta płaca winna być tak unormowana, by od początku zawodu sędzia mógł żyć wolny od troski o powszednie potrzeby. Na ten cel środki muszą się znaleść, bo żaden wydatek na wymiar sprawiedliwości nie jest za drogi. Nowe podatki? — owszem — opodatkować tylko spadki i darowizny. dziedzinę nietykaną, opodatkować nisko, a dochód pozwoli na poprawienie uposażenia sędziów.

Sędziowie jednak wszyscy oprócz przyzwoitego i odpowiadającego ich stanowisku uposażenia muszą mieć jeszcze możliwe warunki pracy. Możliwe — bo teraz są niemożliwe z powodu nawału zajęć. Słyszeliśmy w sejmie, że sędziowie grodzcy są przeciążeni. — Mówił to minister sprawiedliwości dodając, że mimo to redukcje przeprowadzono. Jakto? minister zgodził się na redukcje, wiedząc jaki jest stan sądów Wiedząc, że zwiększają się zaległości przez nieobsadzanie posad? Winien był raczej ustąpić ze stanowiska a nie godzić się na mechaniczne oszczędności na osobach sędziów. kosztem ich siły i zdrowia. Winno przeto nastąpić odciążenie sędziów przez pomnożenie posad. Nadto winny sądy otrzymać pomieszczenie odpowiadające powadze sądów. Jak można wymagać, by sędzia załatwiał sprawy bieżące w tem samem biurze, które służy mu zarazem za salę rozpraw, przez które przesunęło się już kilkadziesiąt osób, które ma powietrze zatrute. Gdyby przeprowadzić w sądach taką rewizję sanitarną, jaką przeprowadza się w zakładach przemysłowych to z pewnością sądy musiałyby być zamknięte ze względów hygjenicznych warunków pracy, jakie ma robotnik w fabryce. Trzeba wreszcie temu sędziemu umożliwić prace przez dostarczenie niezbędnych mu dzieł naukowych, ba nawet potrzebnych druków urzędowych.

Wreszcie trzeba pomyśleć o uzupełnieniu luk powstałych w stanie sędziowskim przez emerytury czy śmierć. Nie zachęci nikogo do wstępowania do służby sędziowskiej bezpłatna aplikacja. Temu aplikantowi trzeba umożliwić egzystencję, trzeba pamiętać, że ten młody człowiek jest kandydatem zawodu sędziowskiego ale że jest **także młodym człowiekiem,** który chce mieć jakieś środki na swe utrzymanie. Trzeba wreszcie zapewnić sobie wstępowanie młodych prawników przez stypendja udzielane podczas studjów uniwersyteckich z obowiązkiem odsłużenia pewnej ilości lat w sądownictwie.

To są minimalne postulaty. których musi żądać w obecnej chwili stan sędziowski od ministra sprawiedliwości. Caveant consules.

L.

Wrzenie rewolucyjne w [illegible].

Angielska prasa podaje obszerne sprawozdania z tegorocznego obchodu rocznicy wybuchu powstania Irlandji w r. 1916 i wyraża zaniepokojenie z powodu wzrostu nastrojów emancypacyjnych wśród ludności irlandzkiej.

Obchody urządzała **organizacja „żołnierzy republikańskich“.** Uczestnicy występowali bez broni, ale pod wodzą swoich oficerów. Na czele pochodów niesiono **sztandary w kolorach republikańskich: zielono-biało-żółte.** Pochodowi żołnierzy towarzyszyły tysiące ludności irlandzkiej. które ich witały entuzjastycznie okrzykami i kwiatami.

W Dublinie do pochodu stanęło — według angielskich relacyj — **5 tys. żołnierzy.** Pochód pociągnął przez miasto na cmentarz Glasnevin. Tam odbyło się **odczytanie rewolucyjnej proklamacji z r. 1916,** o powstaniu „niezależnej republiki irlandzkiej“, a potem odczytanie **odezwy komendy irlandzkiej armji z oświadczeniem, że — armja ta nie da się rozwiązać, lecz będzie walczyć aż do zupełnego wyzwolenia z jarzma angielskiego.**

Z przemówień podkreśla prasa angielska słowa oficera p. M. Twoneya. który m. in. **oświadczył:**

„Od lat 10 byliśmy poddani terroryzmowi rządu, który rozkazy brał z gabinetu londyńskiego. Położyliśmy kres tej sytuacji... Zwracamy uwagę rządowi londyńskiemu. że **naród irlandzki jest zdecydowany walczyć aż do uzyskania pełnej suwerenności...** Traktat angielsko-irlandzki z r. 1921 stanowi dla nas, Irlandczyków, poniżenie; został nam narzucony siłą. Musimy się teraz zjednoczyć, ażeby **sile przeciwstawić siłę** aż do uzyskania pełnej wolności“.

W Balfast policja nie dopuściła manifestantów na cmentarz. W manifestacjach brali udział **księża katoliccy,** którzy zachęcali tłumy do zachowania spokoju, i na cmentarzu odmawiali modły żałobne za spokój dusz zmarłych żołnierzy.

W obchodach nie brali udziału przedstawiciele rządu.

Prasa angielska wyraża zaniepokojenie z powodu wzrostu nastrojów wolnościowych. Lęka się. że swoboda zostawiona „żołnierzom irlandzkim“ może doprowadzić do ekscesów. Pojawiają się żądania aby rząd rozwiązał tę organizację. „Daily Telegraph“ twierdzi. że ruch republikański wyrasta ponad głowę De Valerze, który w nim powinien widzieć groźbę dla siebie.

W każdym razie — należy stwierdzić — w Irlandji wzmaga się niezadowolenie z obecnego ustroju politycznego, a rewolucyjne nastroje biorą górę.

Hodurowcy nie mogą nosić sutanny

Ważny wyrok Sądu Najwyższego.

Sąd grodzki w Ostrowcu skazał w dniu 23 listopada 1931 r. Stanisława Banasiaka z sekty „Kościoła Narodowego“ za bezprawne noszenie ubioru kapłana katolickiego. Banasiak odwołał się do Sądu Najwyższego, który — jak podaje KAP. — na rozprawie w dniu 3 lutego 1932 r. kasację oskarżonego Banasiaka oddalił i obciążył go kosztami postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że z treści art. 272 kodeksu karnego wynika zamiar ustawodawcy zabezpieczenia ludności przed wprowadzaniem jej w błąd różnemi sposobami: przez wydawanie się za inną osobę, używanie cudzych dokumentów osobistych, nieprzysługujących winowajcy orderów, odznak, tytułów itp.; dla ustalenia winy oskarżonego z art. 272 k. k. wystarcza ustalenie, że winowajca użył takich sposobów lub środków. które mogły wprowadzić otoczenie w błąd co do jego wartości osobistej pod jakimkolwiek bądź względem, niesłusznie i niezgodnie z prawem tę wartość podnieść w oczach otoczenia, wzbudzić w otoczeniu mniemanie o nieistniejących przymiotach danego osobnika; **środki i sposoby, jakich do tego użyto, forma ich ujawnienia, są dla istoty przestępstwa z art. 272 k. k. obojętne, bowiem zasadniczą cechą przestępstwa jest możność wprowadzenia w błąd otoczenia.**

Według art. IV konkordatu. zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, władze cywilne obowiązane są udzielać swej pomocy, między innemi, w razie noszenia sukni duchownej przez destytuowanego duchownego obrządku łacińskiego; z powyższego **a fortiori wynika, że owe władze taką pomoc powinny udzielać w razie noszenia sukni duchownej przez osoby, nienależące wcale do duchowieństwa rzymsko-katolickiego.**

Sąd stwierdził, że oskarżony Banasiak publicznie nosił sutannę przysługującą księżom rzymsko-katolickim i wprowadzał w błąd otoczenie, gdyż każdy przeciętny obywatel mógł uważać go za księdza rzymsko-katolickiego.

Na ziemiach Rzplitej.

Odznaczenia papieskie dla robotników.

W niedzielę, dn. 3 kwietnia br., w sali odczytowej w Warszawie przy ul. Kredytowej 14 odbędzie się uroczystość dekorowania orderami papieskiemi długoletniej przewodniczącej służby domowej, p. **H. Zaborowskiej oraz sześciu robotników, członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Warszawie.** Uroczystość powyższą uświetnią swą obecnością Ks. Kardynał A. Kakowski oraz Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi. (KAP).

W dalszym ciągu kary za niesienie pomocy ubogim i bezrobotnym.

Na skutek polecenia starosty powiatowego w Łomży wytoczono przed Sądem grodzkim w Zambrowie oskarżenie przeciwko Ks. Marcelemu Bieńkowskiemu i kilku parafjanom w Rutkach za to, że za pośrednictwem bractw zorganizowali zbieranie ofiar w parafji, aby w obecnych ciężkich warunkach pośpieszyć z pomocą ubogim i bezrobotnym i ulżyć im w ich opłakanej doli. Rzecz jasna, że takie zarządzenie starosty powiatowego **wywołało wśród zwykle cichych i potulnych wieśniaków słuszne wzburzenie.** (KAP).

„Cuda" na niebie pod Delatynem.

Co pewien czas słychać o ciekawych zjawiskach na niebie, które możnaby przy pewnym zasobie wiedzy objaśnić warunkami atmosferycznemi. Ale ludność, szczególnie wiejska, nie zastanawia się nad tem i widząc „cuda" — tłumaczy je w swoisty sposób.

Przed tygodniem widziano dwa takie fenomeny we wsi Łuka pod Delatynem. I tak nad ranem pojawił się na południowo-zachodniej części nieba ognisty słup, który następnie rozprószył się, podobnie jak ognie bengalskie, na mnóstwo iskier. Piękność zjawiska nie da się wprost opisać.

Tego samego dnia o godz. 9-tej zauważono znów na niebie duże koło, w pośrodku którego znajdowało się słońce, a po obu stronach słońca widniały dwa słupy. Poniżej tarczy słonecznej widoczny był krzyż. Krzyż i słupy były koloru rdzawego. Zjawisko to trwało dwie godziny.

Na tamtejszą ludność wiejską podziałało ono przygnębiająco. Chłopi wierzą, że będą się działy na ziemi straszne rzeczy. Powiadają, że widzieli podobne zjawisko w r. 1914, przed wybuchem wojny światowej.

Krwawa tragedja w Kasie Oszczędności w Lesznie.

We środę popołudniu w miejskiej Kasie Oszczędności w Lesznie wielkopolskiem koło Poznania rozegrała się tragedja, która wstrząsnęła całem miastem. Oto dotychczasowy dyrektor Kasy Piotr Grzesik, wskutek niedokładności w prowadzeniu bankowości miał być usunięty z zajmowanego stanowiska. Celem kontroli przyjechał z Poznania komisarz Edmund Maj. Po konferencji rady Kasy. Maj wezwał Grzesika do swego gabinetu. W chwilę potem rozległy się strzały rewolwerowe. **Grzesik wystrzelił dwa razy do komisarza, raniąc go ciężko, poczem sam usiłował pozbawić siebie życia.** Kula przeszła przez głowę, druzgocąc czaskę. Stan komisarza Maja jest ciężki, Grzesik zaś jest konający.

———X———

TAJNE GORZELNIE. Onegdajszej nocy lotna brygada Izby skarbowej w Łodzi wykryła w mieszkaniu Antoniego Rutkowskiego znaczną ilość spirytusu denaturowanego oraz kompletną aparaturę do prymitywnego odkażania tego spirytusu. Tej samej nocy w osadzie Stare Miasto pod Kaliszem wykryto również tajną fabrykę odkażania spirytusu denaturowanego w mieszkaniu niejakiego Prackiego. Pracki zajmował się od czterech lat fabrykacją likierów. Wreszcie policja wpadła na trop i wykryła trzecią gorzelnię w Zbiersku u niejakiej Zofji Padysiakowej.

POLICJA TARNOWSKA PO LICZNYCH OBŁAWACH ARESZTOWAŁA w Gromniku k. Tarnowa Stanisława Klimczaka, znanego bandytę i włamywacza oskarżonego o szereg kradzieży i rabunków, a przedewszystkiem za skrytobójcze morderstwo, dokonane na posterunkowym P. P. z posterunku w Zakliczynie. Janie Rusku w nocy z 26 na 27 lipca ub. roku.

Wychowanie młodzieży w Sowietach.

Główną zasadą, na której opiera się wychowanie młodzieży w Sowietach, jest pogląd, że **dziecko w pierwszej linji zależne jest od państwa,** wskutek czego państwo a nie rodzina ma pierwszeństwo decydowania o wychowaniu. Państwowa zaś pedagogika sowiecka ze swej strony kieruje się następującemi wytycznemi: 1) kwestja dyscypliny rozwiązuje się nie przez narzucanie jej przez wychowawcę lub nauczyciela, lecz przez samorzutne wyrobienie się jej w samym uczniu: 2) nauczyciel nie ma prawa ucznia karać; 3) wzbronione jest wzbudzanie w uczniu ambicji lub pilności, a więc w jakikolwiek sposób wyróżniać uczniów; 4) uczęszczanie do szkoły nie jest obowiązkowe; 5) nie wolno uczniom zadawać wypracowań domowych.

Zasadniczo wychowanie sowieckie odbywa się w czterech grupach: 1) w organizacji t. zw. „dzieci październikowych", obejmujących wychowanie dzieci w wieku 4 — 6 lat, a więc odpowiadającej mniejwięcej naszym przedszkolom; 2) w szkole, rozbitej na trzy kategorje: 4-klasowej elementarnej, 3-letniej średniej i 2-letniej uzupełniającej; 3) w związkach „pionierów" i 4) — w „Komsomole".

W szkole sowieckiej **głównym przedmiotem nauki są zasady komunizmu;** o jakiemkolwiek kształceniu moralnem — niema mowy, o wykształceniu zawodowem — bardzo mało.

Organizacja „pionierów" (coś w rodzaju naszego harcerstwa) ma za cel główny odsunięcie młodzieży od wpływów domu rodzinnego. **Pionierzy mogą dowolnie opuścić dom rodzicielski i przenieść się na mieszkanie do pomieszczeń organizacji.** Do najważniejszych obowiązków pioniera należy śledzenie swego otoczenia, przedewszystkiem rodziców, pilnowanie, by byli oni prawowiernymi komunistami, donoszenie odpowiednim władzom o wszelkich „antyrewolucyjnych" nastrojach, przedewszystkiem o objawach religijności.

Najwyższą organizacją wychowania sowieckiego jest **„Komsomol".** Do organizacji tej, obejmującej młodzież w wieku 14 — 23 lat, wstąpić można tylko na mocy poleceń. Poczwórne są obowiązki „komsomolca": 1) praca dla komunizmu, 2) zachowywanie przepisów, 3) słuchanie wszelkich rozkazów i 4) punktualne opłacanie składek. Z szeregów tej organizacji rekrutują się następnie przywódcy i członkowie partji komunistycznej. Zaznaczyć należy, że oprócz obowiązków specyficznie komunistycznych winni oni spełniać funkcje szpiegów i prowokatorów policyjnych.

Ideałem wychowania sowieckiego jest **człowiek „kolektywny"** pozbawiony wszelkich cech indywidualnych. To wszystko, czego się uczy młodzież sowiecka, bądź w szkole bądź w organizacjach, podawane jej jest zawsze na tle idei walki klasowej i dyktatury proletarjatu, przy jednoczesnem wzbudzaniu nienawiści do wszelkiej religji.

Napad bandytów na kasę kolejową.

Na kasjera dworca kolejowego Łódź Kaliska, Marcelego Unińskiego dokonano we środę napadu rabunkowego. Uniński na pół godziny przed napadem zdał wszystkie pieniądze w P. K. O. W chwili gdy woźny wyszedł za kasę z pokoiku, w którym znajdował się kasjer, wdarło się tam dwóch napastników, usiłując kasjera ubezwładnić. Uniński szamocąc się z napastnikami cofnął się do dzwonka alarmowego. Na alarm przybyli dyżurni policjanci oraz służba kolejowa. Jeden z bandytów usiłował zbiec, lecz został ujęty, drugi natomiast zatrzasnąwszy siatkę bezpieczeństwa w kasie począł się z za niej ostrzeliwać. Policja odpowiedziała również strzałami, **zabijając bandytę na miejscu.** Na miejsce napadu zjechali naczelnik urzędu śledczego oraz komendant policji. Śledztwo trwa.

———o———

LEWANDOWSKA SKAZANA NA ROK WIĘZIENIA. Odroczona przed dwoma tygodniami rozprawa karna w Poznaniu przeciwko Marji Lewandowskiej, oskarżonej o masowy szantaż za pomocą listów anonimowych rozpoczęła się dziś rano przy szczelnie zapełnionej sali. Znawcy lekarze psychjatrzy wydali orzeczenie, z którego wynika, że Lewandowska jest histeryczką i stąd poczytalność jej jest zmniejszona. Po wywodach stron trybunał ogłosił wyrok, uznający oskarżoną winną usiłowanego wymuszenia i **skazał ją na karę 1 roku więzienia.**

APELACJA MORDERCÓW ODRZUCONA. Sąd najwyższy w Warszawie zawiadomił sąd okręgowy w Inowrocławiu, że wyrok z dnia 22 bm. odrzuca kasację, wniesioną przez Weronikę Tarkowską i Stefana Olejniczaka, skazanych przez sądy pierwszej i drugiej instancji na karę śmierci przez powieszenie, utrzymując w całości wyrok obydwu instancji. — Tarkowska, jak wiadomo, przy udziale Olejniczaka zamordowała w kwietniu 1930 r. śpiącego męża swego, Józefa Tarkowskiego.

———oOo———

Ostatnie chwile ś. p. Księdza Biskupa Łozińskiego.

Od jednego z kapłanów diecezji pińskiej, bliskich ś. p. Ks. Biskupowi Łozińskiemu, otrzymujemy następujący opis ostatnich dni życia zmarłego Biskupa.

Ś. p. Ks. Biskup zachorował w niedzielę 13 marca. Tego dnia miał wrażenie, jakby mu się coś we wnętrznościach oberwało. Twardy dla siebie, a wyrozumiały i pobłażliwy dla bliźnich — nie zwracał wielkiej uwagi na swoją chorobę. Do czwartku 17-go marca z nią chodził, nikomu nie mówiąc ani słówka. Dopiero w pamiętny czwartek grom na nas spadł z jasnego nieba. Ks. Biskup ciężko zaniemógł. Sprowadzono lekarzy. Ci skonstatowali **skręt kiszek. Od niedzieli do czwartku Pasterz chodził i pracował w tak okropnych bólach!** Lekarze wydziwić się temu nie mogli. Zadecydowano natychmiastową operację. Ks. Biskup zawezwał Kapitułę i wydał ostatnie zarządzenia. Okazało się, że wszystko przygotował, jakby wiedział, że to już jego ostatnie zbliżyły się dni. Przyjął Ostatnie Olejem św. namaszczenie i, klęcząc, złożył Wyznanie Wiary, by — po krótkiem nawiedzeniu Najśw. Sakramentu w kaplicy seminaryjnej — o własnych siłach wsiąść do samochodu i odjechać na operację do miejscowego szpitala. W szpitalu przyszedł na salę operacyjną, położył się na stół i **bez narkozy poddał się operacji.** Z nadludzką wprost cierpliwością przeszło godzinę znosił te straszne bóle. Lekarze jednak zadecydowali, że operacji w dalszym ciągu bez narkozy prowadzić niemożna, bo kiszki i żołądek pod wpływem bólu nerwowym podlegały skurczom. Druga więc część operacji trwała pod narkozą.

Tutaj dopiero, w pokoiku szpitalnym, zaczynają się hiobowe dni Pasterza. Cierpienia straszne, pragnienie dręczy, pić nie wolno, wszystkie członki bolą, a Ks. Biskup z anielską cierpliwością i niewysłowioną słodyczą znosi wszystko i prosi, by nie modlono się o jego zdrowie, czy życie, ale o cierpliwość i o to, by nie marnował tych łask, jakie mu Pan Jezus w tej chorobie daje. Lekarze mówią, że stan groźny, jeżeli chory do Wielkiego Piątku wytrzyma, żyć będzie. W nocy każe w pokoiku światło gasić, każe tym, co czuwają, spać, sam przymyka oczy, udaje, że śpi, byle kleryków czuwających nie niepokoić, byle ich nie martwić... słodki, anielski nasz Pasterz...

Do Wielkiego Piątku żyliśmy w ciągłej trwodze. Ks. Biskup cierpi, z dnia na dzień cierpienia wzrastają, stan coraz groźniejszy... Lekarze decydują się na drugą operację. Bez narkozy godzinę całą trwa ona. Ks. Biskupowi bok otwarto. Nawet wyobrazić sobie trudno, jak musiał nasz dobry Ojciec cierpieć, ale ani jednego słowa skargi nikt z ust jego nie słyszał. „Dostatecznie boli" — mówił, kiedy go o cierpienia pytano. Tak, umiał doskonale nasz Pasterz cierpieć razem z Panem Jezusem, którego męki rocznicę Kościół w tym czasie obchodzi. Wytrwał do końca i w sobotę o godzinie 15 i pół zasnął w Panu.

Żył jak święty i umarł jak święty. Taką jest powszechna opinja tych wszystkich, co go znali, co mieli szczęście z nim razem obcować i patrzeć na jego uczynki. (KAP).

———:oOo:———

Z całego świata.

Nowa wyprawa podbiegunowa generała Nobile.

W przygotowanej wyprawie sowieckiego łamacza lodów „Krassin", który wyruszyć ma w końcu kwietnia albo na początku maja do strefy podbiegunowej weźmie udział generał Nobile oraz kilku techników włoskich.

Zasięg masonerji francuskiej.

Według danych, zebranych przez „La France Catholique" masonerja francuska posiada trzy organizacje oficjalnie masońskie, a mianowicie: Wielki Wschód Francji (ok. 40 tys. członków), Wielką Lożę Francuską rytuału szkockiego (ok. 10 tys. członków) i lożę mieszaną Praw Ludzkich, przyjmującą również kobiety.

Nie przez te loże jednak wolnomularstwo wywiera swój wpływ na życie społeczne i polityczne Francji. Służą do tego znajdujące się pod jego wpływem partje polityczne (radykali, socjaliści radykalni i socjal-republikanie), organizacje pseudo humanitarne (Liga Praw Człowieka, Liga Nauczania, Związek Wolnej Myśli, Rotary-Kluby), związki zawodowe („Union Syndicale de Techniciens de l' Industrie, du Commerce et de l' Agriculture"), związki nauczycielskie, związki b. kombatantów („Fédération des combattants républicains"), stowarzyszenia młodzieży („Fédération des Jeunesses laiques et républicains") i t. d. (KAP.)

Szarańcza na wschodzie i zachodzie.

W południowej Transjordanji pojawiły się roje szarańczy, które pokryły pustynię na przestrzeni pięciu kilometrów kwadratowych. W **Argentynie w prowincji** Tucuman ukazała się szarańcza w tak niezmiernej ilości, jakiej nie widziano od niepamiętnych czasów. W mieście Tucuman i okolicy roje szarańczy w zwartej masie **grubości kilkudziesięciu centymetrów pokryły całkowicie ulice,** utrudniając ruch **kołowy i pieszy.** Pod ciężarem szarańczy łamały się drzewa. Tysiące właścicieli drobnych własności zostało doszczętnie zrujnowanych.

Obrady Biura Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacyj Kobiecych.

W ostatnich dniach lutego odbyło się w Genewie posiedzenie Biura Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych. Tematem obrad było przedewszystkiem przygotowanie **Zjazdu mającego odbyć się w Lucernie we wrześniu b. r.** oraz zagadnienie współpracy z Ligą Narodów. W związku z tem przygotowano odpowiedź na pismo otrzymane z Sekretarjatu Ligi w tej sprawie. Omówiono również odpowiedź na kwestjonarjusz referenta Komisji Ligi Narodów do spraw Ochrony Kobiet dotyczący repatrjacji prostytutek. Pragnąc utrzymać bezpośredni kontakt z działalnością międzynarodową ogniskującą się w Genewie, postanowiono utworzyć stałą ekspozyturę Unji przy genewskim Kole Katolickiem. Biuro przyjęło również nowych członków, a mianowicie: Katolicki Związek Kobiecy z Filipin oraz — do Sekcji Młodych — grupę żeńską Polskiego Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie".

Członkowie Biura Unji przyjęci zostali na audjencji przez Sir Erika Drummond'a oraz na uprzejme zaproszenie Międzynarodowego Biura Pracy, zwiedzili ten ciekawy dział pracy międzynarodowej. Koło Katolickie oraz Genewski Katolicki Związek Kobiecy zorganizowały specjalne przyjęcia na cześć swych międzynarodowych gości. (KAP.)

———:o:———

ODNALEZIENIE SARKOFAGÓW Z EPOKI RZYMSKIEJ. W pobliżu rodzinnej wioski Mussoliniego odnaleziono dwa sarkofagi z epoki rzymskiej pomiędzy II a IV wiekiem naszej ery. Sarkofagi te, zawierające dwa szkielety doskonale zachowane najprawdopodobniej były odnalezione w średniowieczu i były zużyte jako trumny, gdyż z zachowanych szczątków sądzić można, że chodzi tu o szkielety ludzi z XII lub XIII stulecia.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie nowego adresu.

Znów śmierć na ringu.

W duńskiej miejscowości Aalsborg odbył się w tych dniach międzynarodowy mecz bokserski, w czasie którego mistrz Finlandji w wadze lekkiej Waekewa został zabity na ringu podczas walki, przez boksera duńskiego Hougarda. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia w dolną szczękę, które spowodowało pęknięcie naczyń krwionośnych w mózgu.

Wieloryb u ujścia Elby.

W Wielki Piątek schwytano u ujścia Elby wieloryba. Jest on okazem średniej wielkości; — mierzy on przeszło 8 m. długości i waży około 6.000 kilogramów. Usilując wpłynąć do Elby, wieloryb utknął w palacr. wbitych w miejscu, gdzie rzeka wpada do morza, i nie mógł wydostać się z tej pułapki. Ponieważ zwierzę przebywało przez dłuższy czas mając głowę zanurzoną w wodzie, przeto było ono oszołomione nieco brakiem oddechu. Niemniej jednak między wielorybem a rybakami, którzy usiłowali przytroczyć go do holownika i odtransportować do Hamburga, wywiązała się formalna walka. W końcu jednak udało się opasać ogon zwierzęcia łańcuchami i przytroczyć do holownika. W ten sposób można było wydobyć je z pośród pali, w które wieloryb się zaplątał i odstawić do Hamburga.

W Hamburgu właściciel holownika nawiązał zaraz po przybyciu kontakt z jedną z wielkich firm, zajmujących się wytapianiem i sprzedażą tranu wielorybiego i fiszbinu, a także z dyrekcją zwierzyńca Hagenbecka.

TAJNE MAGAZYNY HITLEROWSKIE W LEŚNICZÓWKACH BAWARSKICH.

Z Monachjum donoszą: Na leśniczówce w Rosenheim wykryła policja **tajny skład broni i amunicji, należącej do narodowych socjalistów.** W ręce policji **wpadło kilka karabinów maszynowych, karabiny i rewolwery wrazb z amunicją, oraz liczne** wojskowe **telefony polowe.** Aresztowano trzy osoby.

———:o( )o:———

MAŁEGO LINDBERGHA SZUKAJĄ NA LITWIE. Jak donosi radjostacja kowieńska, policja amerykańska zwróciła się do litewskiej policji kryminalnej z prośbą o wszczęcie poszukiwań dziecka Lindbergha na terenie Litwy.

CIEKAWE ZJAWISKO GEOLOGICZNE. Donoszą z Fuerte General Roca na terytorjum Rio Negro, że miało tam miejsce ciekawe zjawisko geologiczne. Mianowicie spadł tam deszcz czarnego pyłu, zawierającego **substancje magnetyczne, podobne do tlenku węgla.** W czasie tego ciekawego opadu radjotelefoniczne aparaty odbiorcze działały z trudnością. W tym samym czasie, w różnych okolicach terytorjum Rio Negro, spadły prawdziwe deszcze zwapnionego piasku.

BOJKOT BAEDECKERA. Ponieważ Baedecker nie dał Belgji żadnej satysfakcji w związku z oszczerstwami, zamieszczonemi w jego przewodniku po Belgji, dzienniki brukselskie domagają się bojkotu Baedeckera nietylko w Belgji, lecz we wszystkich krajach zaprzyjaźnionych z nią.

BUDOWA 60 SZUBIENIC. W Kenya w Afryce wschodniej sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazując na śmierć 60 murzynów ze szczepu Wakamba. Skazańcy zamordowali **przed miesiącem pewną znachorkę,** która rzekomo miała rzucić urok na kobietę z ich szczepu. Obecnie po uprawomocnieniu wyroku, gubernator prowincji przystąpił do budowy 60 szubienic. Prasa angielska w Londynie nie bez słuszności protestuje przeciw tak surowemu wyrokowi, zaznaczając, że mentalność murzynów nie może podlegać kodeksom europejskim.

Tajemniczy samolot.



Fachowcy aeronautyki interesują się żywo tajemniczym samolotem, wykonanym w Ameryce dla prezydenta Związków aeronautycznych. Samolot ten, którego widok podajemy obok zupełnie niezwykłego wyglądu, posiadać ma absolutną pewność lotu i fantastyczną szybkość. Zagadka jego musi się niebawem wyjaśnić.

Sanacyjni burzyciele przy pracy.

Przed kilku miesiącami zwracaliśmy na tem miejscu w artykule p. t. „Państwowy Monopol Sportowy“ uwagę Czytelników na zakusy pp. pułkowników, zmierzające **do wprzęgnięcia w rydwan sanacji wielkiej rodziny sportowej** przez zlikwidowanie istniejących obecnie niezależnych klubów sportowych, lub uzależnienie ich od władz, względnie przekazanie monopolu na uprawianie sportu organizacji zależnej od czynników decydujących.

Dni ostatnie przyniosły w całej pełni potwierdzenie wyrażonych przez nas wówczas obaw. Bo oto — jak pisze „N. Dziennik“:

„Ostatnie walne zebranie Pol. Związku Towarzystw Kolarskich (które reprezentują poważną gałąź polskiego sportu — Red. „Gł. N.“), przyniosło doniosłe zmiany organizacyjne. Organizacja **„Legji Mocarstwowej“ uzyskała** większość w warszawskim Towarzystwie Cyklistów, **dzięki czemu opanowała** nietylko wspaniały dom klubowy przy ul. Foksal, ale także Dynasy z torem kolarskim, oraz Związek kolarski, przemianowany obecnie na PZTK. — Pol. Zw. Tow. Kol. z p. **Rowmundem Piłsudskim** jako prezesem na czele.

Tendencja zmierza do przeistoczenia Legji Mocarstwowej na Organizację Przysposobienia Kolarskiego w Polsce, a zarząd Pol. Związku Tow. Kolarskich został upoważniony do akcji przysposobienia kolarstwa dla obrony kraju. W tym celu dysponować będzie organizacja rowerami „Łucznika“ po 120 złotych płatnymi w 12 ratach po 10 złotych miesięcznie i ma zamiar zgrupować 25.000 kolarzy. Plan ten popierany jest intenzywnie przez Państw. Urząd Wychowania Fizycznego“.

A więc zamierzona przez sanację likwidacja niezależnego sportu rozpoczęła się od opanowania Związku Kolarzy przez polityczną organizację sanacyjną „Legję Mocarstwową“, usprawiedliwianego koniecznością przysposobienia kolarstwa do obrony kraju — jak twierdzi „N. Dziennik“. My nie mamy takich **złudzeń. Zdajemy sobie sprawę** z potrzeby **współpracy cywilnych organizacyj sportowych z wojskowemi. Jesteśmy jednak zdania,** że obrany przez **sanację sposób „przygotowywania“** sportu do obrony **kraju, zmierza raczej do** przygotowania go do obrony istniejącego systemu. Gdyby bowiem sanacja chciała przysposobić kolarstwo do obrony kraju, nie oddawałaby go pod **komendę polityków** (R. Piłsudski), mających niewiele wspólnego ze sportem, nie wprowadzałaby do jego szeregów swoich **pretorjanów** (Legja Mocarstwowa), nie **militaryzowałaby** sportu, gdyż to musi przyczynić się do **zmniejszenia jego popularności** wśród społeczeństwa i do jego **upadku.**

Zamach sanacji na sport kolarski spotka się niewątpliwie z protestem świata sportowego. Ciekawem jest, jakie stanowisko w sprawie ostatnich wydarzeń zajmą poszczególne kluby, dalej Związki Sportowe, a zwłaszcza Związek Związków. Trzeba bowiem pamiętać, że w Zarządach tych organizacyj znajduje się niemało wojskowych, którzy niewątpliwie w większości swej opowiedzą się za nowym „państwowotwórczym prądem“ w sporcie polskim, co niemało ochłodzi opozycyjne zapały ludzi, którzy w nowym porządku rzeczy widzą niegodne idee sportu w przegnięciu go do polityki na wzór faszystowskich Włoch i sowieckiej Rosji... (ak.).

———oo———

Otwarcie sezonu mistrzowskiego ligi.

Pierwszy mecz ligowy w obecnym roku rozegrają w Krakowie Warszawianka z Garbarnią. Warszawianka, która w bieżącym sezonie wykazała świetną formę i wzmocniona została szeregiem wybitnych graczy, będzie groźnym przeciwnikiem mistrza Ligi, który chcąc utrzymać swoje dotychczasowe stanowisko, będzie musiał ciężko walczyć z drużyną stołeczną. W każdym razie staje Warszawianka do tych zawodów z wielkiemi szansami na zwycięstwo i jedynie znana ambicja drużyny krakowskiej może szanse znakomitej obecnie Warszawianki osłabić. **Wynik zawodów stoi zatem pod wielkim znakiem zapytania.**

Ze względu na obecną sytuację K. S. Garbarnia **obniżył** znacznie wstępy na wszystkie mecze ligowe.

Początek zawodów o godz. 3.30 po południu na boisku Garbarni. Z mostu zwierzynieckiego i z placu Wolnica kursować będą miejskie autobusy na boisko.

Żydzi z Polski na Makkabiadzie.

W stolicy Palestyny Tel-Aviv“ odbywa się obecnie żydowska olimpjada, zwana Makkabiada“. Bierze w niej również udział reprezentacja żydów z Polski, którzy sądząc z pierwszych wyników, spisują się wcale dobrze.

Otwarcia Makkabjady dokonał w poniedziałek dr. Lelewel, prezes wszechświatowej organizacji Makkabi, w obecności przeszło 20.000 widzów. Na trybunach honorowych obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Wchodzącego na trybunę konsula generalnego Rzplitej, p. Kurnikowskiego, witano gorącemi oklaskami (zupełnie słusznie).

Reprezentacja tenisowa z Polski weszła do finału turnieju makkabijskiego, jednak niezbyt zaszczytnie, bo przez walkover w ćwierć- i półfinałach.

W pierwszym dniu Makkabjady rozegrano szereg konkurencyj lekkoatletycznych. W biegu pań na 100 m. z płotkami **drugie miejsce** zajęła **Frelwaldówna** (Makkabi, Kraków).

W pierwszej rundzie piłkarskiego turnieju na Makkabjadzie reprezentacja piłkarska żydów z Polski spotkała się z Palestyną. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0). Zarządzona piętnastominutowa dogrywka nie przyniosła rezultatu. Mecz przerwano z powodu ciemności.

Również pierwsza runda rozgrywek bokserskich na Makkabjadzie przyniosła szereg cennych zwycięstw reprezentantom żydów polskich.

———oo———

DOSKONAŁY CZAS W BIEGU NA 440 Y. PRZEZ PŁOTKI uzyskał młody lekkoatleta kalifornijski, student uniwersytetu Stanford, Ben Castman, ustanowił on nowy rekord światowy w biegu na 440 y. przez płotki wynikiem 46,4 sek.

Dawny rekord światowy w tej konkurencji ustanowiony został przed 32 laty przez kalifornijczyka Longa i wynosił 47 sek. Nikt, od tego czasu, nie mógł osiągnąć wyniku lepszego, aczkolwiek czas 47 sek. na 440 y. osiągali już tacy zawodnicy amerykańscy, jak Meredith.

Godzi się nadmienić że rekord światowy na 406 m. z płotkami wynosi również 47 sek. (440 y. — 402.5 mtr.) i należy do Amerykanina Spence'a.

Od pierwszej do ostatniej muzyki do Fausta.

IV. Z naiwnej zabawy ludowej w teatr wywiódł więc swojego Fausta, podobnie jak Goethe, i podobnie jak on rozsnuł na kanwie starej legendy swoją filozofję, filozofję życia, która trwa w nieskończoność. „Faust“ Busoni'ego potęgą swojej woli przywraca życie swojemu umarłemu synowi (matką jego jest uwiedziona przez niego księżna Parmy) za cenę własnego trwania; wyprawia tego syna w świat, ażeby poprawiał to wszystko, czego on, Faust, nie mógł dokonać w doskonały sposób. Podobnie jak Faust Goethe'go jest i ten Faust Busoni'ego autoportretem duchowym autora. — Italski z pochodzenia, ale pod względem przynależności kulturalnej w zupełności zniemczony pianista-kompozytor, każe swojemu Faustowi wygłosić w zakończeniu — potępioną przez siebie samego w teorji opery — długą tyradę, będącą jakby echem pessymistycznego testamentu Wotana z „Pierścienia Nibelunga“ Wagnera: „przyjdź z pomocą tęsknoto! pratwórczyni! ujarzmiająca, spełniająca siło! ciebie wzywam! wzywam do najwyższego działania! Krwi — mojej krwi, członki moich członków, niezbudzony, duszą czysty, jeszcze po za wszelkiemi (magicznemi) kołami, mnie w tem kole najbliżej spokrewniony, tobie zdaję me życie: niech idzie — od nadgryzionego ziemią korzenia mojego ustępującego czasu — w powiewnie rozwijający się kwiat twojego stającego się bytu. Tak będę dalej w tobie działał, a ty twórz dalej i grzeb głębiej i głębiej ślad mojej istoty, aż do końca rzeczy! Co ja wykoszlawiłem, ty naprostuj, co ja omieszkałem zrobić, ty stwórz to po mnie... w jednem obejmij epoki i wmieszaj mnie do ostatnich pokoleń“. „Ja, Faust, wola odwieczna“ — oto ostatnie słowa umierającego bohatera opery Busoni'ego.

Zanim jeszcze mógł wystąpić z dziełem swojem, ogłosił Busoni w r. 1921 wcale obszerny szkic przedmowy do partytury Fausta, w której zawarło się studjum „o możliwościach opery“ z wieloma trafnemi myślami, przedewszystkiem na temat ukształtowania libretta. Kiedyśmy jednak poznali muzykę Busoni'ego w ostatniem jego dziele, przekonaliśmy się, że sama — nawet tak potężna — wola stworzenia opery, odpowiadającej śmiałym teorjom kompozytora nie zdołała wyrównać znacznych braków naturalnej, z instynktu twórczego płynącej inwencji. „Doktor Faust“ jest pod względem muzycznym dziełem nawskróś eksperymentalnem kompozytora o kolosalnej inteligencji i odwadze stawiania wymogów wykonawcom. Można go wymienić w jednym szeregu z operą Albana Berga „Wozzeck“ — pomimo wszystkich różnic, jakie na punkcie materjału dźwiękowego zachodzą między temi dwiema reprezentatywnemi operami pierwszego powojennego dziesięciolecia. Nie powinno też wywoływać zgorszenia czyjeś szczere wyznanie, że muzyka Busoni'ego przypomina twór Wagnera, ale tego z drugiej części Fausta, wygotowanego w retortach laboratorjum alchemika: homunculusa. Z drugiej zaś strony ten ogromny wysiłek Busoni'ego musi wzbudzać szacunek dla tak szczytnego dążenia artystycznego. Możnaby tylko zazdrościć szczęśliwcowi, który pod wrażeniem „Doktora Fausta“ dojdzie aż do stopnia zachwytu dla tej muzyki i — ulegając wpływowi Oswalda Spenglera w ostatnim rozdziale pierwszej części jego „Upadku zachodniego świata“ (Faustische und Apollinische Naturerkenntniss) powie, że muzyka Busoni'ego jest istotnie „eine infinitesimale Musik des grenzenlosen Weltraums“. — Gdzie jak gdzie, ale właśnie w Krakowie ma się specjalne względy do zajęcia się tym Faustem Busoni'ego, przyjmującym w swojej pracowni trzech studentów z Krakowa (jemu tylko widoczne zjawy), przynoszących mu jakąś księgę magiczną i wywołujących w duszy jego wspomnienia dawnych lat: „o, mein altes, mein teueres Krakau! Eure Gestalten rufen die Jugend mir zurück. Träume! Pläne!...“

Wyśmiany przez niebo i piekło Faust Busoni'ego sam się zbawił wysiłkiem swojej woli, przelewając swoje życie w martwego już syna. Ta awatarowa metempsychoza bohatera opery jest ze strony Busoni'ego śmiałem przeciwstawieniem ideologji życia w nieskończoność — ideologji wybawienia duszy ludzkiej, głoszonej przez Goethe'go w zakończeniu obu części tragedji faustowskiej. Była to naturalnie tylko z najgłębszych tęsknot artysty wydobyta fantazja. On sam zaś był w życiu cudownym typem artysty ciągle dążącego naprzód, „der immer strebend sich bemüht“, mistrza o bezgranicznym wprost zapale służenia sztuce, pięknu, o bezgranicznej bezinteresowności w pomaganiu innym talentom. Był naprawdę faustowskim duchem. I pod urokiem tej postaci założył po wojnie w Berlinie pismo artystyczne p. t. „Faust“, którego do ostatka niemal życia był moralnym i materjalnym filarem.

Czyżby ostatnią istotnie miała być muzyka Busoni'ego do faustowskiej legendy? Ostatnią — chyba po rok 1932! Podobnie jak Prometeusz stał się Faust postacią wieczystą, symbolem ciągle się odradzającym. Przyszła kultura europejska nie będzie pewnie miała sił do zerwania z legendą o Fauście, czy z genjalnem dziełem Goethe'go, które tak głęboko wrosły w jej tradycję. Należy więc przypuszczać, że każda następna epoka, szukająca swojego wyrazu w jakimś swoistym stylu muzycznym, będzie tworzyła nową oprawę muzyczną do tej postaci i otaczającej ją atmosfery dramatycznej, która — jak w tragedji Goethe'go — tak bardzo potrzebuje muzyki, jak „obraz światła, żeby być widocznym“.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

KONIEC.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 1: św. Hugona
Sobota 2: św. Franciszka z Pauli
Sobota 2: wsch. słońca o godz. 5.36, zach. o godz. 18.33.

———o———

WIOSNA. Od dwóch dni nastała w Krakowie prawdziwa wiosna. Pod działaniem promieni słonecznych resztki śniegu znikają z plant, ogrodów i okolicznych wzgórz. W dniu wczorajszym termometr wskazywał 11° C. w cieniu, jednak wobec spadku barometrycznego należy się spodziewać bliskiej zmiany aury. Wczoraj poraz pierwszy wyjechały na miasto beczkowozy samochodowe i skrapiały obficie jezdnie.

GRYPA W KRAKOWIE utrzymuje się już od kilku tygodni w niesłabnącej sile. Prawie niema domu w mieście w którymby ktoś nie chorował na grypę i to czasem z kilkakrotnemi nawrotami. W nierzadkich wypadkach przebieg choroby jest złośliwy, pozostawiając na dłuższy czas podwyższoną temperaturę, silne zakatarzenie dróg oddechowych i t. d. Lekarze zalecają chorym dłuższe pozostawanie w domu dla uniknięcia przykrych komplikacyj, jako następstw przeziębionej choroby.

ZWYŻKA CEN CHLEBA. Z powodu zwyżki mąki żytniej, ustalił magistrat następujące maksymalne ceny chleba żytniego, obowiązujące od dnia 1 kwietnia br.: 1 kg. chleba żytniego, jasnego z mąki przemiału 65% 46 gr. (zwyż. 1 gr.) 1 kg. chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego 36 gr. (zwyż. 1 gr.). Pieczywo białe pozostaje bez zmiany. Ceny powyższe są prowizoryczne aż do zatwierdzenia przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

UCHYLANIE SIĘ OD WOJSKA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku wyjaśniło sprawę obowiązku pokrywania kosztów transportu i kosztów poborowych. Zdaniem ministerstwa, koszty transportów uchylających się od poborów, ponoszą zainteresowani, względnie zastępczo gmina miejsca pobytu w momencie przytrzymania z prawem regresu do poborowego: w wypadkach jego ubóstwa — pokrywa je gmina miejsca pobytu. Koszty transportu do właściwej P. K. U., osób uchylających się od czynnej służby wojskowej, od ćwiczeń wojskowych czy komisyj rewizyjnych — ponosi zastępczo gmina miejsca pobytu z prawem regresu do poborowego, a w razie jego ubóstwa koszta te zwraca gminie ministerstwo spraw wojskowych. Koszta eskorty ponosi bądź budżet policji państwowej, o ile eskortuje policja, bądź odnośna gmina, o ile eskortuje jej funkcjonarjusz.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała Pająka Stanisława (lat 22), Czernyka Fryderyka (lat 22) i Juljana Aleksandra (lat 22), wszystkich bez zajęcia, za kradzież kurtki na szkodę Jana Mrozickiego. — Nadto przytrzymano Koniecznego Józefa, zam. w Kłaju pow. Bochnia, podejrzanego o kradzież marynarki i zegarka na szkodę Jana Chropustyna, oraz Karpińskiego Bronisława (lat 32), kaflarza, za szereg kradzieży, popełnionych na terenie miasta Krakowa i Prokocimia.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ulica" (ceny zniżone).

Sobota: „Egmont" (premjera — w stulecie śmierci Jana Wolfganga Goethego).

Niedziela po południu: „Dzika pszczoła" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Egmont".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Gracz w szachy".

WANDA: „Książę Bouboule (w gł. roli Georg Milton).

APOLLO: „Liljanka chce się rozwieść" (w gł. roli Liljan Harvey).

SZTUKA: „24 godziny".

BAGATELA: „Rok 1914" (w gł. roli Jadwiga Smosarska).

ADRIA: „Mężowie i żony".

SŁOŃCE: „Niebieski motyl".

KINO DŹWIĘKOWE SZKOLNE przy ul. Skarbowej 2: „Eskimos Manuk" i „Cowboy jako majtek"

UCIECHA: „Rok 1914" (w gł. roli Jadwiga Smosarska).

———oo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po cenach zniżonych, po raz ostatni w tym sezonie, efektowne widowisko amerykańskie „Ulica", która schodzi z repertuaru. Jutro premjera od r. 1888-go niegranej tragedji Goethego „Egmont", której wystawieniem teatr krakowski łączy się z całym światem kulturalnym w obchodzie stulecia wielkiego Olimpijczyka. Tragedja wykonana będzie z całą ilustracją muzyczną Beethovena, którą odegra orkiestra symfoniczna pod kierunkiem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Układ sceniczny dyr. T. Trzcińskiego ujmuje dramat w 12 obrazów, które rozwijać się będą w szybkich zmianach. Rolę tytułową odtwarza p. Szymański, inne następujący artyści pp.: Zaklicka (Klara), Klońska (Regentka), Zalewska (Matka), Burnatowicz (Książę Orański), Dąbrowski (Brakenburg), Karbowski (Vansen), Michalak (Sekretarz Egmonta), Nowakowski (Książę Alba), Staszewski (Ferdynand). Rolę Jettera za chorego p. Modrzewskiego objął w ostatniej chwili p. Szyndler. Nowe dekoracje i nowe kostjumy stworzą barwną ramę temu widowisku. — W niedzielę po południu, po cenach zniżonych „Dzika pszczoła".

DELA LIPINSKAJA, sławna międzynarodowa diseuse, budząca podziw wszechstronnością interpretacji wykonywanych piosenek, wystąpi w Krakowie w sobotę 2 kwietnia b. r. w Starym Teatrze. Dela Lipinskaja zachwyca publiczność swą sztuką, nie tylko śpiewa, deklamuje, ale akompanjuje sobie sama.

Akcja pomocy Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

W dalszym ciągu na rzecz niezarejestrowanych bezrobotnych w Krak. Arcybiskupim Komitecie Ratunkowym do dnia 26 marca b. r. złożono następujące ofiary: Dr. Stopczański — 1 zł., generałowa Cyrus Sobolewska — 10 zł., Dr. Zdzisław Małkiewicz — 5 zł., Prof. Michał Rostworowski — 20 zł., O. Anatol Pytlik za III Zakon św. Franciszka — 20 zł., Maciej Biesiadecki — 20 zł., Dr. St. Boczar — 50 zł., Dr. Eug. Artwiński — 20 zł., Kaz. Brzeziński — 3 zł., M. Mączyński — 20 zł., Sodalicja Marj. Akademiczek U. J. — 7 zł. 20 gr., Dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa p. Józef Dorawski — 200 zł., Dr. Michał Hladij — 10 zł., Zofja Hoesickowa — 30 zł., Inż. Jan Naturski — 20 zł., Prof. Karol Dziewoński — 10 zł., Piotr Mroczkowski — 6 zł., Inż. Kaz. Dutczyński — 10 zł., Prof. Dr. O. Bujwid — 20 zł., Inż. Anastazy Chmurski — 5 zł., Z. P. — 10 zł., Inż. Gawlikowski — 15 zł., Gen. Ludwik Dąbrowski — 5 zł. — wszyscy z Krakowa. Nadto p. Boruch — 100 kg. ziemniaków i p. Alojzy Durbek z Prądnika Białego — 10 zł.

Dalsze ofiary należy przesyłać jużto gotówką do Konsystorza Arcyb. Urzędów Parafjalnych, lub do Administracji pism. jużto na konto czekowe P. K. O. Nr. 405.825.

———oo———

Artyści teatru krakowskiego

zaangażowani będą przez francuskiego reżysera.

Z Poznania donoszą nam, że bawiący tam słynny reżyser filmowy, René Clair, twórca głośnych arcydzieł filmowych: „Pod dachami Paryża", „Miljon" i „Niech żyje wolność!" przybędzie dziś do Krakowa celem nawiązania pertraktacyj z artystami krakowskiego Teatru im. Słowackiego. René Clair zamierza bowiem nakręcić kilka polskich filmów historycznych, do których konieczni są polscy aktorzy. Trzeba przytem nadmienić, że pasją tego wielkiego reżysera jest wynajdywanie nowych talentów, dlatego też, miejmy nadzieję, że odkryje on w Krakowie niejedną „gwiazdę" czy „gwiazdora" filmowego.

Wiadomość o przypuszczalnem zaangażowaniu artystów teatru krakowskiego przez wytwórnie francuskie wywołała w miejscowych kołach „sanatorów", które usilnie zabiegają o dzierżawę teatru, przypuszczenie, że, być może, uda się prowadzić teatr bez aktorów. Skompletować bowiem nowy zespół nie będzie rzeczą łatwa, więc w „sanacyjnym" teatrze posłowackim grać będzie trupa amatorów ze związku strzeleckiego i t. p. towarzystw.

Starożytny posąg Swiatowida

wykopano z koryta Wisły pod Wawelem.

SENSACYJNE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE.

Wczoraj po południu grupa robotników, wydobywających piasek z dna Wisły pod Wawelem, natrafiła w pewnym momencie na jakiś twardy przedmiot znacznych rozmiarów. Zaciekawieni tem zjawiskiem robotnicy, zmontowali odpowiednie rusztowanie **i po 5-godzinnej pracy**, wygrzebali z mułu i piasku wspaniały głaz, **mierzący 6 metrów długości i niemal metr szerokości.**

Głaz ten, po oczyszczeniu z błota, **okazał się doskonale zachowanym posągiem starosłowiańskiego bóstwa, Światowida.**

Jak orzekli miejscowi rzeczoznawcy, **posąg ten pochodzi z VIII wieku po Chr.** i prawdopodobnie znajdował się ongiś w starożytnym chramie Światowida, który przed wiekami stał na wzgórzu wawelskiem.

Odkrycie tego niezwykle cennego zabytku słowiańskiego ma również to doniosłe znaczenie, że pozwoli zapewne wyświetlić niejeden nieznany szczegół **z dziejów prastarej osady starosłowiańskiej,** leżącej na miejscu dzisiejszego Krakowa.

Znawcy przypuszczają, że w nurtach Wisły pod Krakowem, a zwłaszcza w pobliżu Wawelu, ukrywa się jeszcze dużo ciekawych zabytków z okresu pogańskiej Polski, wobec czego odpowiednie poszukiwania będą nadal prowadzone.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, nowoodkryty posąg Światowida znajdzie pomieszczenie w zbiorach Akademji Umiejętności. Mieszkańcy Krakowa będą jednak mogli oglądnąć ten niezwykły zabytek dzisiaj, w piątek między godzinami 12 a 1 w południe na dziedzińcu Rondla (obok Bramy Florjańskiej), gdzie Światowid wystawiony będzie na widok publiczny.

„MARTA" — FLOTOW'A — XIV. PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 4-go kwietnia wprowadza opera krakowska do swego repertuaru romantyczno-komiczną operę Flotow'a „Martę" czyli „Kiermasz w Ryszmondzie". Fryderyk v. Flotow będący z pochodzenia Niemcem, wskutek przebywania prawie stale we Francji, przesiąknął gallijskim duchem i kulturą, wskutek czego sztuka jego stała się bliższą kulturze przybranej — niż własnej — ojczyzny. „Marta" oparta o libretto W. Friedricha, należy dziś do żelaznego repertuaru najcelniejszych oper, zarówno dzięki niepospolitym walorom muzycznym, jak i przystępnej, a wysoce artystycznej, melodyce. W poniedziałkowej premjerze krakowskiej partję tytułową odtworzy w języku polskim nasza sławna śpiewaczka p. Ada Sari, która też w IV-tym akcie wykona warjacje J. Benedicta na temat „Karnawał wenecki". Partnerami znakomitej artystki będą pp.: Chodakowska, Szymonowicz, Mazanek, Mazurek i Kruszewski. Operę tę przygotowuje muzycznie dyr. Bol. Wallek-Walewski, reżysersko zaś p. Stef. Romanowski.

ALEKSANDER MOISSI, światowej sławy artysta, wystąpi w niedzielę 3 kwietnia b. r. w Starym Teatrze z wieczorem recytacyjnym z okazji setnej rocznicy śmierci Jana Wolfganga Goethego.

„PŁOMYK" TEATR DLA DZIECI i młodzieży, gra w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej rano przepiękną bajkę w 3 odsłonach ze śpiewami i tańcami p. t. „Kopciuch".

LAUREACI KONKURSU CHOPINOWSKIEGO W „BAGATELI". Już w poniedziałek 4 kwietnia b. r. rozpocznie się festival muzyki Chopinowskiej w mistrzowskiem wykonaniu laureatów międzynarodowego konkursu im. Chopina w Warszawie. Początek koncertów o godz. 9-tej wieczór. Pozostałe bilety w cenie od 2—6 zł. do nabycia w firmie W. Bołoński, Rynek gł. 34.

———:0:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT PROF. STANISŁAWA GRABSKIEGO pod tytułem „Przyszłość gospodarcza Polski" odbędzie się w poniedziałek dn. 4-go kwietnia o godz. 7 wieczorem w sali Bołońskiego, Rynek gł. 34, I. p.

ŚWIĘCONE KATOL. ZWIĄZKU POLEK odbędzie się w sobotę 2 kwietnia b. r. o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu Związku, Rynek gł. 9.

———0———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW dnia 2, 3 i 4 kwietnia odbędzie się czterdziestogodzinne Nabożeństwo ku czci Zwiastowania Najśw. Marji Panny, w następującym porządku: prymarja o godz. 6 rano, o godz. 7 i 8 Msze św. ciche, o godz. 9 wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem i o godz. 6 wieczorem nieszpory z kazaniem.

———0———

Zniesienie ulg w aplikacji sądowej.

W „Monitorze Polskim" Nr 72 z dnia 29 marca zamieszczone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości o uchyleniu ulg dla aplikantów zawodów prawniczych, którym służba wojskowa przeszkodziła w odbyciu aplikacji.

Na podstawie tego rozporządzenia uchyla się dawne rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 21 sierpnia 1916 r. w sprawie zarządzeń na rzecz tych kandydatów służby sprawiedliwości (praktykantów sądowych, askultantów, kandydatów adwokackich i notarjalnych), którzy wskutek wojny doznali przeszkody w wykonywaniu służby cywilnej (Dziennik Ustaw p. austr. Nr 268), a nadto uchyla się rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 10 listopada 1922 r. o ulgach dla aplikantów zawodów prawniczych, którym służba wojskowa przeszkodziła w odbyciu aplikacji (Dz. U. Rz. P. Nr 104, poz. 954).

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r. Podania o przyznanie ulg na zasadzie rozporządzeń wymienionych wyżej, wniesione przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, należy rozpatrzyć według dotychczasowych przepisów.

———0———

KALENDARZYK ŁOWIECKI NA KWIECIEŃ

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w kwietniu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły, zające-szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, cietrzewie-kury (w województwach: wileńskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, kuropatwy, przepiórki, dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki-samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzikie kaczki (samice i młode) i inne ptactwo wodne i błotne. — Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w kwietniu wolno polować na: głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki-samce.

HUMOR.

Rekord. — W Detroit tak szybko fabrykują samochody, że w pięć minut po rozpoczęciu pracy, gotowy samochód już wyjeżdża na ulicę.

— To jeszcze nic. W Chicago fabrykacja ta jest tak udoskonalona, że w pięć minut po wyjeździe samochodu, już dostarczają do szpitala pierwszego przejechanego przechodnia.

Życie gospodarcze

Martwota na giełdach.

Zupełny brak zainteresowania akcjami.

Obroty na giełdzie warszawskiej i giełdach prowincjonalnych w lutym w dalszym ciągu znacznie się zmniejszyły. Ogólny obrót na giełdzie pieniężnej w Warszawie wyniósł 54.972 tys. zł., wobec 71.004 tys. w styczniu r. b., a 46.025 tys. w lutym ub. r.

Obroty na giełdach prowincjonalnych — w Łodzi, Wilnie, Poznaniu, **Krakowie** i Lwowie, wyrażały się w lutym rb. ogólną cyfrą **704 tys. zł.**, wobec 1.528 tys. w styczniu rb. Na waluty przypada 462 tys., na akcje **64 tys.**, na papiery procentowe 178 tys.

Cyfry dotyczące giełd prowincjonalnych, wskazują na zupełny prawie zanik zainteresowania dla papierów bandlowych, przemysłowych i bankowych, skoro obroty niemi na pięciu giełdach, razem wzięte nie osiągnęły nawet 65 tys. zł. za cały miesiąc.

Giełda krakowska.

Kraków 31 marca. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 31 marca. Dolary: 8.89, 8.91. 8.87. Dewizy: Belgja 124.55, 124.86, 124.24; Holandja 360.20, 361.10. 359.36: Londyn 33.85, 34.01. 33.69; Nowy Jork 8.91, 8.93. 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90; Paryż 35.05, 35.15, 34.97; Praga 26.41, 26.47. 26.35; Szwajcarja 172.80, 173.23, 172.37; Włochy 46.25, 46.48, 46.02; Berlin prywatnie 212.40.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85—84 — Puls bez kuponów na r. 1931.

Pożyczki: 3% budowlana 37.50 — 6% dolarowa 60—60.50 — 4% dolarowa 48.60—48.75 — 7% stabilizacyjna 58.75—58.25 — 10% kolejowa 101—102 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 31 marca. Paryż 20.30, Londyn 19.52 i pół, Nowy Jork 5.16 i pół, Belgja 72.07 i pół, Włochy 26.75. Hiszpanja 39.00, Holandja 208.55, Berlin 122.85, Sztokholm 104.50, Oslo 103.00, Kopenhaga 107.00. Sofja 3.74, Praga 15.30, **Warszawa 57.85**, Białogród 8.90, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.04, Helsingfors 8.80.

—ooo—

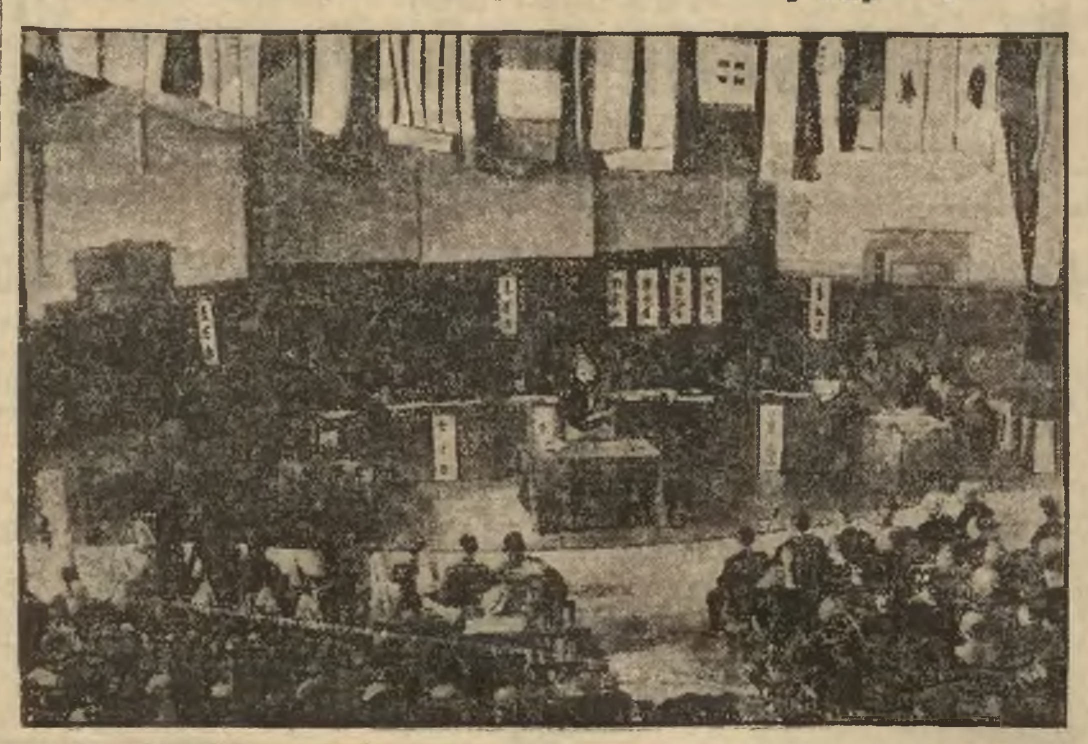
Nowi sędziowie apelacyjni w Krakowie

„Monitor“ z 30 b. m. podaje zarządzenie Prezydenta Rzplitej, mianujące sędziego sądu okręg. w Krakowie **Władysława Kawę** sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie, dalej radcę minist. w V st. sł. w Ministerstwie sprawiedl. **Gustawa Groegera** sędzią sądu apelac. w Krakowie, zaś sędziego sądu okr. w Piotrkowie **Edw. Rudnickiego** — prezesem tego sądu.

40 tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Według obliczeń urzędów pośrednictwa pracy, w dniu 26 b. m. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, zarejestrowanych w tych urzędach, **wynosiła 40.019 osób**, co stanowi wzrost w ciągu tygodnia o 299 osób.

Proklamacja nowej mandżurskiej republiki



odbyła się uroczyście w Mukdenie wobec przedstawicieli czterech prowincji chińskich i licznych dygnitarzy japońskich. W kilka dni później obwołano b. cesarza chińskiego Pu-Ji „administratorem“ państwa mandżurskiego.

Anormalne stosunki w krakowskim handlu spożywczym.

ROZPIĘTOŚĆ MIĘDZY WSKAŹNIKIEM KOSZTÓW ŻYWNOŚCI W KRAKOWIE A W INNYCH MIASTACH.

Ogólna obniżka cen artykułów spożywczych trwająca od dłuższego czasu, odwróciła w pewnym stopniu uwagę od stosunków istniejących w handlu tymi artykułami. Normalnie bowiem wtedy dopiero śledzi się baczniej **rozpiętość cen** w różnych środowiskach i doszukuje jej przyczyn, **gdy ich poziom ogólny jest wysoki** i w przeciętnym budżecie domowym koszt utrzymania stanowi szczególnie wysoką pozycję. Większa jest wówczas **wrażliwość** na wahania kosztu każdego artykułu niezbędnego w gospodarstwie domowem i **energiczniej protestuje się** przeciw zauważonej **niesumienności sprzedawców.**

Trwająca od przeszło dwóch lat fala zniżki cen produktów rolnych **osłabiła widocznie tę kontrolę** ze strony opinji publicznej. Różnice zaś, jakie zachodzą zarówno w kosztach żywności w większych miastach w Polsce jak i w cenach detalicznych poszczególnych artykułów **są uderzające.** Z zestawienia podanego przez „Wiadomości statystyczne“ okazuje się, że wskaźnik kosztów utrzymania w Krakowie jest wśród miast polskich jednym z najwyższych.

Koszta żywności w Krakowie spadły w porównaniu z rokiem 1927 w najmniejszym niemal stopniu. Przyjąwszy mianowicie koszta żywności w r. 1927 za 100 — otrzymamy wskaźnik tych kosztów w roku bież. w następującej wysokości:

Kraków 67.0, **Warszawa** 65.2. **Poznań** 61.6, **Kielce** 63.1. **Wilno** 62.9, **Łódź** 63.7, **Bielsko** 65.8. **Katowice** 64.1, **Królewska Huta** 63.3.

Jak się okazuje, w Krakowie działa jakiś specjalny hamulec tamujący obniżkę cen artykułów spożywczych. Gdyby to miało swe źródło w wyższych cenach pobieranych przez producentów rolnych, fakt ten miałby swe uzasadnienie. Tymczasem wiadomo jest, że ceny uzyskiwane przez rolników od pośredników handlowych są niesłychanie niskie, nieproporcjonalne do pobieranych w handlu od konsumenta. Rezultat jest ten, że w Krakowie w porównaniu z r. 1927 ceny spadły w o wiele mniejszym stopniu niż w stołecznej Warszawie, niż w Poznaniu, Kielcach i Wilnie, daleko mniejszym niż w fabrycznej Łodzi, Bielsku, Katowicach i Królewskiej Hucie.

Tylko Zawiercie, Łuck i Radom mają wskaźnik nieco od krakowskiego wyższy.

Różnica wpływa oczywiście do kieszeni krakowskich pośredników i handlarzy.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje porównanie kosztów poszczególnych artykułów spożywczych w różnych miastach Polski. Chleb żytni pytlowy kosztuje w Krakowie i Warszawie na równi, t. j. 45 groszy za kg. Jest to najwyższa cena chleba wśród miast polskich. Mleko, jako kupowane przeważnie wprost od rolników jest w Krakowie tańsze (30 gr. za litr) niż n. p. we Lwowie (32 gr.), w Sosnowcu (36 gr.), Warszawie (35 gr.). droższe zaś niż w Lublinie (25 gr.). Wilnie (25 gr.). Bydgoszczy (24 gr.). Charakterystycznie jednak przedstawiają się ceny mięsa. Kilogram **mięsa wołowego** w Krakowie kosztuje **1.40 zł.**, w Łodzi 1.28 zł., w Sosnowcu 1 zł., tyleż w Wilnie, we Lwowie 80 groszy. **Wieprzowe** mięso **jest w Krakowie droższe niż w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, Poznaniu i Lwowie.** Spadek ceny mięsa wieprzowego w Krakowie w ciągu ostatniego roku **jest również znacznie niższy niż gdzieindziej.** Gdy bowiem tutaj wynosi on **tylko 60 groszy,** to we Lwowie 78 groszy, w Katowicach 72, Bydgoszczy 73, w Lublinie 76 gr. i t. d. na jednym kilogramie. Kiełbasa wieprzowa potaniała w tymsamym czasie w Krakowie o 55 groszy, to w Katowicach o 88 groszy, w Poznaniu, w Sosnowcu o 93 grosze na kilogramie. Nakoniec warto zaznaczyć, że słonina jest w Krakowie najdroższa, gdyż 1 kg. kosztuje 2.20 zł., podczas gdy w pozostałych miastach waha się od 1.60 — 2 zł. za 1 kg.

Tych kilka cyfr, jakie podaje jeden tylko zeszyt „Wiadomości statystyczne“ ilustruje wymownie anormalne stosunki, jakie wytworzyły się w handlu spożywczym w Krakowie. Nie ma to bowiem absolutnie żadnego uzasadnienia rzeczowego, by wobec niebywałego spadku cen produktów dostarczanych przez wieś, który zwłaszcza sfery drobnych rolników doprowadza niemal na skraj nędzy — by wobec tego spadku cen miał konsument pokrywać tak wygórowane koszta pośrednictwa jakich nie pobierają pośrednicy w innych miastach. Duża część winy tkwi tu także w administracji m. Krakowa, która nie umie czy nie chce skorzystać z przysługujących jej środków, by do powstawania anomalji godzących najniesłuszniej w kieszenie szerokich rzesz konsumentów nie dopuścić.

Radjo.

Transmisja ku czci 500 spalonych

przypomniała o dramacie z przed 50 laty.

Z inicjatywy towarzystwa radjofonicznego „Ravag“, radjostacja wiedeńska nadała w tych dniach wysoce dramatyczne słuchowisko muzyczne, napisane przez Sil Vara i Hansa Wintera, ku przypomnieniu o wstrząsającym dramacie, jaki miał miejsce w wiedeńskim „King-Theater“ przed laty 50. Oto przebieg dramatu:

Właśnie miano podnieść kurtynę, gdy scenę ogarnęły niespodzianie płomienie ognia, a widownię przysłoniły w jednej chwili obłoki czarnego gryzącego dymu. Teatr oświetlony był wówczas gazem. Prawdopodobnie w obawie wybuchu gazu, ktoś ze służby technicznej zamknął gazomierz. Oczywiście, widownię i wyjścia zaległy ciemności, co w jednej chwili spotęgowało grozę. Publiczność w obłąkanym przestrachu rzuciła się ku wyjściom, które same zamknęła sobie zwałami ciał. Gmach spalił się do fundamentów, wśród gruzów i zgliszcz, w nieprawdopodobnych męczarniach zginęło około 500 osób. Wydobywanie i rozpoznawania zwęglonych ciał trwało kilka dni.

Jakkolwiek dramat wydarzył się przed laty 50-ciu — wielu wiedeńczyków z pośród starszego pokolenia pamięta ten okropny wypadek; są jeszcze tacy w Wiedniu, którzy byli tragicznej nocy w „Ringu“, widzieli dantejskie sceny, jakie się tam rozgrywały i cudem prawie zdołali ujść z życiem.

Jak donoszą z Wiednia, dramatyczne słuchowisko muzyczne wstrząsnęło do głębi słuchaczami. Niektórzy z nich, słuchając tej osobliwej, istotnie artystycznie ujętej, ale niezmiernie przygnębiającej transmisji, dostawali dziś jeszcze spazmów.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 2 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Poranek szkolny; 12.45 Płyty; 13.10 Komunikat z Warszawy; 15.15 Wiadomości wojskowe; 15.45 Transmisja z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygłosi ks. W. Szymbor, superjor Księży Misjonarzy; 16.05 i 16.30 Płyty; 16.10 Odczyt z Warszawy; 17.10 Słuchowisko dla dzieci; 17.35 Koncert dla młodzieży; 17.55 Rozmaitości; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 „Rzeczy ciekawe“ J. Bajsarowicz; 19.15 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“ — dr. Reguła; 19.25 Program na dzień następny; 19.35 Koncert z Wiednia; 21.35 Komunikaty; 21.55 do 22.50 Transmisje z Warszawy; 22.50 Wiadomości bieżące; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 15.30 „Tajemnica piramid“, pogadanka p. M. Żuławskiej; 15.50 Koncert muzyki lekkiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16.40 Pieśni w wyk. p. J. Zubika, akomp. p. T. Seredyński; 17.10 Słuchowisko p. t. „Z chłopa król“ podług J. I. Kraszewskiego. W radjofonizacji p. M. Sterbówny. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.35 Recital fortepianowy p. Z. Mareschówny; 22.50 „Radjo na Zachodzie“.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 Muzyka lekka (płyty); 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Arje w wyk. M. Capsir (płyty); 14.45 Melodje z filmów dźwiękowych (płyty); 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Chór kozaków dońskich (płyty), 16.10 Odczyt p. t. „Weimar“; 16.30 J. Brahms: Koncert skrzypcowy w wyk. J. Szigeti'ego (płyty); 17.10 Słuchowisko dla dzieci młodszych; 17.35 Koncert dla młodzieży w wyk. ork. P. R. A.; 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.35 Transmisja z Wiednia. Koncert poświęcony twórczości Józefa Haydna. Wyk.: Ork. Filh. Wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Kraussa i Pablo Casals (wiolonczela); 21.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.50 Program na dzień następny; 21.55 „Na widnokręgu“; 22.10 Utwory Chopina w wyk. zdobywcy I-szej nagrody na 2-gim Międzynarodowym Konkursie im. Chopina w Warszawie: 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy: 22.45 Państw. Instytut Met.;

Katowice (468.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 1630 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci; 1915 Red. Rubach: „Akademicka łączność międzynarodowa“.

Ustępstwa na rzecz Niemiec

w świetle oficjalnego komunikatu.

W związku z zawartem w dniu 26 marca b. r. porozumieniem polsko-niemieckiem w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych, **Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia,** iż począwszy od dnia 1 kwietnia b. r., obrót towarowy między Polską a Niemcami **będzie się opierał na następujących zasadach:**

1) Wszystkie artykuły **eksportowane obecnie** z Polski do Niemiec, będą mogły być wywożone nadal na dotychczasowych warunkach. **Wyjątek pod tym względem stanowi masło,** w stosunku do którego taryfa maksymalna stosowana była już w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (cło 170 mk.), a które obecnie korzystać będzie z ogólnego cła autonomicznego w wysokości 100 mk. od 1 kwintala.

2) Niemiecka taryfa maksymalna **(Obertarif)** zastosowana zostanie począwszy od 1 kwietnia b. r. jedynie w stosunku do tych artykułów pochodzących z Polski, które dotychczas były objęte **bądź zakazami antypolskiemi, bądź też bojowemi cłami antypolskiemi.** Cło maksymalne nie zostanie jednak zastosowane do jaj. przywożonych z Polski do Niemiec, dla których w przyszłości stosowane będzie niemieckie cło autonomiczne (obecnie 180 mk. od 1 kwintala).

3) Polska taryfa maksymalna wprowadzona zostanie **jedynie w stosunku do tych artykułów niemieckich, które podpadają pod listy zakazów antyniemieckich z 1925 r.**

W zakresie towarów objętych ogólnemi zakazami przywozu, rozporządzeniami z grudnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111), oraz lutego 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 9), a nie podpadających pod zakazy przywozu wydane już poprzednio (bądź ogólne, bądź antyniemieckie), ustalone zostały kontyngenty na przywóz z Niemiec.

Pozwolenia na przywóz z Niemiec powyższych towarów, wydawane od dnia 1 kwietnia 1932 r. będą przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w normalnym trybie. Podania winny być kierowane, jak zwykle do właściwych terytorjalnie Izb Przemysłowo-Handlowych, względnie w Warszawie do Stowarzyszenia Kupców Polskich, lub Centrali Związku Kupców.

Szczegóły układu podane w tym oficjalnym komunikacie, potwierdzają te uwagi, jakie wysunęliśmy w zamieszczonym wczoraj artykule, omawiającym sobotni układ.

„Hrabinę Laurę" zamknięto.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Katowice, dnia 31 marca.

Kopalnia „Hr. Laura", wbrew zapewnieniom „miarodajnych" czynników, uległa wczoraj zamknięciu nawet na 2 dni przed zamierzonym terminem!...

W dniu 14 marca p. wojewoda oświadczył b. sen. Grajkowi (z Zespołu Pracy Zw. Górn.), że na kopalni „Hr. Laury" będzie przeprowadzona tylko częściowa redukcja.

W dniu 11 b. m. bawiła w Warszawie delegacja tegoż Zespołu Pracy z p. Grajkiem na czele. Minister Pracy. gen. Hubicki, oraz insp. gł. Klott, oświadczyli delegacji. że postulaty górników śląskich w sprawie zamykania kopalń będą wzięte pod uwagę i... o ile to będzie możliwe, przedłożone wnioski będą zrealizowane. Przedewszystkiem — oświadczył p. Klott — władze nie dopuszczą już do dalszego zamykania warsztatów pracy.

Min. Przemysłu i Handlu, gen. Zarzycki. oświadczył delegacji. że uczyni wszystko, by przeciwdziałać tego rodzaju zarządzeniom i, że wyciągnie w razie dalszego zamykania kopalń odpowiednie konsekwencje.

Wreszcie przypominamy. że 25 marca na konferencji u komisarza demobilizacyjnego zapowiedziano. że sprawa unieruchomienia „Hr. Laury" odłożona zostanie na 4 tygodnie i. że w czasie tym zjedzie na Śląsk specjalna komisja międzyministerjalna, która zbada stosunki na „Hr. Laurze".

Ostatecznie okazuje się. że przemysłowcy robią swoje. nie oglądając się na żadne przyrzeczenia.

Wczoraj zawiadomiła dyrekcja kopalni „Hr. Laura" w Chorzowie załogę. że kopalnia będzie od natychmiast zamknięta. W związku z tem dyrekcja wręczyła robotnikom zaświadczenia. upoważniające ich do pobierania zapomóg.

W ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się do urzędu gminnego w Chorzowie około 400 robotników. którzy wskutek wczorajszego zarządzenia dyrekcji kopalni postradali pracę.

Przy robotach koniecznych na kopalni zatrzymano tylko 100 ludzi. Cała załoga liczyła 1.560 ludzi.

W jakich warunkach pracują górnicy sowieccy?

W jednym z ostatnich numerów „Le Journal" London opowiada szczegóły rozmowy, jaką odbył z Rosjaninem Baklawiczem, **inżynierem górniczym**, zatrudnionym do niedawna w dyrekcji jednego z wielkich przedsiębiorstw węglowych w Stalingradzie. któremu wraz z żoną udało się zbiec do Rumunji.

Przed r. 1931 — oświadczył inżynier rosyjski — **górnicy sowieccy pracowali w kopalniach ściśle ograniczoną ilość godzin** i zobowiązani byli do wydobycia w każdym miesiącu zgóry **określonego** kontyngentu węgla. O ile w końcu miesiąca okazało się, że ilość wydobytego surowca była niższa **od przewidywanej**, wówczas zmniejszano górnikom płace, proporcjonalnie do powstałego deficytu. Od r. 1931 stosowana jest **inna metoda**. Za wykonanie pracy odpowiedzialna jest **administracja fabryki**, a jeśli ilość wydobytego węgla jest niższa od przewidywanej na ten miesiąc. to **robotnicy pracują nadal, nie pobierając** wynagrodzenia aż do **czasu wyrównania niedoboru**. Podobny stan rzeczy czyni okropnem życie robotnika rosyjskiego. **Nie ma on stałych godzin przyjmowania posiłku, bo wraca do domu w porach wprost fantastycznych, co odbija się oczywiście ujemnie na jego zdrowiu.** Okręg doniecki sprowadził niedawno do pracy górników z Zagłębia Ruhry. gdzie panuje bezrobocie, jednakowoż emigranci niemieccy, nie mogąc znieść okropnych warunków życia w kopalniach sowieckich. powrócili niebawem do swej ojczyzny.

UCIEKLI DO POLSKI.

Wilno, PAT. Ze Stołpców donoszą, że w międzynarodowym pociągu, zmierzającym z Moskwy do Warszawy znaleziono dwóch chłopców, którzy w ukryciu przybyli z Moskwy. Są to uczniowie sowieckiego gimnazjum, którzy przybyli do Polski w poszukiwaniu krewnych.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000** zł. na nr. **5.405, 126.942.** po **5.000** zł. na nry **21.184, 130.084.** po **3.000** zł. na nry **25.733, 65.128, 110.095, 111.951.**

Furjat zaczął rąbać gości.

Straszny wypadek na Wileńszczyźnie.

Wilno, PAT. We wsi Michniowce, gminy gródeckiej u mieszkańca tej wsi Jana Rynkuna zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie zabawy świątecznej, na którą przybyło kilku sąsiadów, Rynkun nieoczekiwanie dostał ataku furji i chwyciwszy siekierę począł rąbać gości. Gdy goście w popłochu zaczęli opuszczać dom Rynkuna, **furjat zdemolował urządzenie mieszkania.** Zaalarmowane tym wypadkiem władze wysłały kilku ludzi. celem obezwładnienia furjata. Gdy przybyli zamierzali obezwładnić Rynkuna. ten ostatni uciekł na strych. Piotr Czerniewicz usiłował po drabinie dostać się na strych. lecz ugodzony przez Rynkuna siekierą w głowę. **stoczył się w dół z roztrzaskaną czaszką.** Po dwugodzinnem oblężeniu. widząc. że musi się poddać, **Rynkun podpalił strych i w zamieszaniu zbiegł.** Dom Rynkuna spłonął. Obecnie w okolicznych lasach czynione są poszukiwania za zbiegłym furjatem.

Anglja przeciw rewizji planu Younga?

Londyn, 31 marca. Dziennik partji pracy „Daily Herald" stwierdza zmianę na korzyść Francji w stanowisku rządu angielskiego w kwestji reparacyjnej. Podczas. gdy dwa miesiące temu rząd angielski był zdania. że sprawa reparacyj jest nie do utrzymania w stanie dotychczasowym, to dziś — twierdzi dziennik — **angielskie sfery oficjalne uważają, iż w kwestji reparacyjnej niczego nie można uczynić.** Kanclerz skarbu **Chamberlain** stoi obecnie na stanowisku. że konferencja lozańska będzie miała za zadanie przedłużenie **jedynie moratorjum dla Niemiec o 6 miesięcy, poczem śmiało można się odroczyć aż do późnej jesieni. tj. do wyborów amerykańskich w nadziei, że po nich łatwiej będzie można coś wskórać.** Dalej donosi dziennik wymieniony, że podczas spotkania oficjalnego w Londynie **premjer Tardieu dowie się z ust miarodajnych, iż rząd angielski porzucił myśl rewizji planu Younga lub skreślenia reparacyj.**

W związku z powyższym artykułem „Daily **Heraldu**" z kół miarodajnych donoszą, że na konferencji lozańskiej rząd angielski nie postawi wniosku w sprawie przedłużenia obecnego moratorjum dla Niemiec.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIE.

Londyn, PAT. Agencja Reutera upoważniona **jest do zaprzeczenia wiadomości ogłoszonej przez Daily Herald, według której rząd angielski zamierzał rzekomo zaproponować nowe moratorjum w Lozannie.**

Tardieu przyspieszył wyjazd do Londynu.

Paryż, 31 marca. Premjer Tardieu postanowił zmienić plan wyjazdu do Londynu a mianowicie o tyle. że **przyjedzie do Londynu już w niedzielę po popołudniu a nie o północy, jak poprzednio projektowano.** Zaraz po przyjeździe do Londynu Tardieu uda się do ministerstwa spraw zagranicznych. gdzie odbędzie **pierwszą poufną rozmowę z Mac-Donaldem.** Właściwe konferencje oficjalne rozpoczęte zostaną w poniedziałek. Z kół poinformowanych donoszą, że **program konferencji francusko-angielskiej zo**stał znacznie **rozszerzony** i dlatego Tardieu za**biera z sobą do Londynu szefa biura prezydjum rady ministrów i 2 dyrektorów ministerstwa spraw zagranicznych.** Ministrowi skarbu Flandinowi towarzyszyć będą 2 rzeczoznawcy z ministerstwa skarbu. Tardieu zamierza powrócić do Paryża już we wtorek rano. Dokładny program pobytu ministrów francuskich w Londynie ustalony został wczoraj podczas rozmowy premjera Tardieu z ambasadorem angielskim lordem Tyrrellem.

Pierwszy dekret Prezydenta.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym ukazał się pierwszy dekret Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wydany na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach. Dekret ten przedłuża moc obowiązującą noweli do ustawy o ochronie lokatorów, wstrzymującej eksmisję lokatorów z mieszkań jedno- i dwuizbowych. Nowela wygasała z dniem 1 kwietnia. a świeżo wydany dekret przedłuża jej działanie również na okres letni.

Podwyżka stawek celnych.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz min. rolnictwa, zmieniające pierwszy paragraf obowiązującego rozporządzenia o maksymalnych przywozowych stawkach celnych. Rozporządzenie to ustanawia maksymalne przywozowe stawki celne wyższe o 200 proc. od stawek celnych. ustalonych w taryfie celnej z 26 marca 1924 r., a więc podnosi ostatnio obowiązujące stawki o 100%. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia.

OGLOSZENIE USTAW.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw" ogłasza 14 dalszych ustaw. M. in. ogłoszona została nowela do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, nowela emerytalna, **ustawa o funduszu obrotowym reformy rolnej i t. d.**

———o———

Ordery Białego Lwa dla Polaków.

Praga. (PAT) Prezydent Republiki odznaczył orderem Białego Lwa za zasługi cywilne następujących obywateli polskich: komandorją z gwiazdą inż. Czesława **Klarnera,** prezesa Izby Handlowej w Warszawie, komandorją **Bolesława Kasprowicza,** przemysłowca w Gnieźnie, dra **Stanisława Waszko,** dyrektora Izby Handlowej w Poznaniu, krzyżem oficerskim: inż. **Bolesława Awenariusa,** prezesa zakładów Skoda w Warszawie, inż. **Tadeusza Heine,** dyrektora generalnego zakładów Skoda w Warszawie, **Tadeusza Höflingera,** przemysłowca we Lwowie, inż. **Emiljana Jastrzębskiego,** dyrektora fabryki Starachowice, **Mieczysława Krzyżankiewicza,** dyrektora Targów Poznańskich. inż. **Aleksandra Mameloka,** dyrektora Huty Poldi w Warszawie, inż. **Kazimierza Raczyńskiego,** dyrektora generalnego zakładów Starachowice.

CHLEB DROŻEJE.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Od piątku podwyższone będą ceny chleba w Warszawie, mianowicie ceny chleba pytlowego z 45 gr. na 48 gr. i razowego z 35 groszy na 37 groszy za kg.

UDUSZENI W TŁOKU.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Wieczorem przybył do Łodzi samochodem z Góry Kalwarji rabin cudotwórca Abram Mordka Alter na ślub swego bratanka. Olbrzymi tłum Żydów ortodoksów zebrał się przed domem weselnym i oblegał dom przez całą noc. W ścisku zduszono kilka osób.

Napady na pociągi węglowe nie ustają.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Na szlaku kolejowym Piotrków—Baby dokonano zuchwałego napadu na pociąg węglowy między stacjami Piotrków—Koluszki. **Banda złożona z blisko 40 osób** napadła na pociąg Nr 172 **i poczęła wyrzucać z wagonów węgiel.** Pociąg zatrzymano. **Skutkiem energicznej postawy drużyny konduktorskiej rabusiów przepędzono, a część zrabowanego węgla załadowano z powrotem do wagonów.** Władze policyjne rozpoczęły natychmiastowy pościg za złodziejami. **Pociąg stał w polu przeszło 40 minut.**

ZNIŻKA CEN BILETÓW OKRĘTOWYCH.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Zarząd linji okrętowej Gdynia—Ameryka postanowił obniżyć dotychczasowe ceny za karty okrętowe na przejazd z Gdyni do Nowego Jorku, Halifaksu oraz na drogę powrotną. Ceny zostaną ogłoszone w dniach najbliższych.

Hamburg, 31 marca. Największe niemieckie linje okrętowe Hamburg—Ameryka oraz Północno-niemiecki Lloyd obniżyły z dniem dzisiejszym ceny biletów podróży w komunikacji między Europą a Ameryką Północną. Bilety kl. I i II, oraz bilety turystyczne obniżone zostały o 20 procent, zaś bilety kl. III o 10 procent dotychczasowej ceny.

———o———

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) P. min. Zaleski **przyjął** ambasadora angielskiego **Erskine, posła** węgierskiego **Matouskę** i posła **finlandzkiego Idmana.**

Na kwiecień 9 milj. zł. na bezrobocie.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu **Bezrobocia**, odbytem pod **przewodnictwem wiceministra** pracy i opieki **społecznej** Szubartowicza uchwalono preliminarz budżetowy na kwiecień. Preliminarz ten przewiduje **na** zasiłki **9.072.500 zł.** Z zasiłków tych korzystać ma około 120.000 osób.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W NIESZAWIE.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym w południe zebrał się w Nieszawie przed magistratem tłum bezrobotnych, którzy poczęli demonstrować. domagając się pracy. Ponieważ wśród zebranych pojawili się agitatorzy komunistyczni i poczęli tłum podburzać. policja rozpędziła demonstrantów.

Warszawa 31. 3. (Telef. wł.). W południe przed magistratem w Warszawie zebrała się większa grupa robotników miejskich. którym od 1-go kwietnia wymówiono pracę. Zebrani w liczbie 560, zajęci dotychczas przeważnie w wydziale technicznym i oczyszczania miasta, oraz przy miejskich robotach publicznych. poczęli demonstrować i wznosić różne okrzyki. Manifestantów rozproszyła policja bez użycia radykalniejszych środków.

Warszawa, 31. 3. (Telef. wł). Wszyscy pracownicy wydziału egzekucyjnego magistratu stolicy w liczbie 304 otrzymali 3-miesięczne wymówienie. Wypowiedzenie pracy nastąpiło wskutek objęcia funkcyj egzekucyjnych przez państwo.

POŻEGNANIE DYR. GRABOWSKIEGO.

Warszawa. 31. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w **Głównym Urzędzie** Ubezpieczeń pożegnanie **dyrektora inż. Grabowskiego.** Od 1. kwietnia Główny **Urząd** Ubezpieczeń zostanie zniesiony.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE POD ŁODZIĄ.

Łódź, PAT. Na polach wsi Nowosocha w powiecie łódzkim lądował samolot pocztowy francuski, kursujący na linji Praga Czeska — Wrocław — Warszawa. Lądowanie nastąpiło onegdaj z powodu defektu motoru i miało przebieg szczęśliwy. Zarówno pilot, jak i pasażerowie wyszli bez szwanku. Samolot po dokonaniu koniecznej naprawy w dniu wczorajszym wyruszył w dalszą drogę.

Rzekome „bogactwa" Jezuitów.

Citta del Vaticano. (PAT). „Osservatore Romano" zauważa o sytuacji w Hiszpanji. że nie było żadnych trudności w związku z likwidacją zakonu Jezuitów, a szczególniej z owładnięciem przypisywanych im „bogactw". Okazało się bowiem, że znaczna część jezuickich klasztorów, uniwersytetów, szkół itp. należała do trzecich osób prawnych. Jezuici mieli w Hiszpanji sześć instytutów o charakterze uniwersyteckim, dwadzieścia szkół średnich w rodzaju zakładu chyrowskiego w Polsce, dwa obserwatorja, jedną lecznicę z internatem dla trędowatych oraz dziesięć klasztorów. gromadzących 1.115 młodych zakonników. Przeważna część gmachów, w których mieściły się te instytucje, należy do Stolicy Apostolskiej, do episkopatu hiszpańskiego, do władz prowincjonalnych itp. Natomiast te nieliczne posiadłości, jakie należały do zakonu, obciążone są znacznemi długami hipotecznemi. Dziennik watykański stwierdza, że rząd hiszpański może skonfiskować te budynki. ale ich wartość nie wystarczy na utrzymanie choćby jednej szkoły z internatem.

42.5 MILJ. LUDZI WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT). Instytut Centralny Statystyki komunikuje: Według obliczeń biur Instytutu ludność Włoch w dniu 29 lutego wynosiła — **42.531.000 mieszkańców,** wobec **42.209.923** zarejestrowanych podczas spisu ludności w dniu 21 kwietnia 1931 roku.

ŁADNY WSTĘP DO FEDERACJI !

Wiedeń, 31 marca. Rada ministrów uchwaliła wczoraj wypowiedzieć układ handlowy węgiersko-austrjacki z dniem 1 lipca br. i bezzwłoczne podjęcie rokowań w sprawie zawarcia nowego układu. Dalej przyjęła rada ministrów umowę dodatkową do układu handlowego austrjacko-włoskiego i układ w sprawie prolongaty handlowo-politycznego modus vivendi z Rumunją.

AUSTRJA ODNAWIA UMOWY CLEARINGOWE.

Wiedeń, PAT. „Neues Wiener Tagblatt" dowiaduje się, że w czasie między 4 a 10 kwietnia rb. odbędą się w Wiedniu rokowania z **Włochami, Szwajcarją i Jugosławją w sprawie odnowienia umów clearingowych.** Słychać, że w rokowaniach tych wezmą również udział i Węgry. Austrja dąży do uzyskania czynnego bilansu handlowego w stosunkach gospodarczych z wymienionemi państwami.

HENRY BORDEAUX. 25

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—o0o—

— Wiem — przerywa mu Karusia. 21-go marca przerwano front angielski. Nasza III. armja pod wodzą generała Humberta wstrzymała ofenzywę. Stała w rezerwie i pchnięto ją w otwarty wyłom. W Compiègne słyszeliśmy armaty. Wszyscy prawie wyjechali. przynajmniej wszyscy znajomi, biedota bowiem zawsze pozostaje na miejscu. Wiedziałam, że ojciec walczy przed nami, w pobliżu. Osłaniał nas.

— Wiedziała pani?

— Byłam tego pewna. Tak się niepokoiłam! Lecz wrócił nam jeszcze tym razem.

— Ile lat miała pani wówczas?

— Blisko szesnaście. Właściwie dużo więcej z powodu wojny.

— To prawda, święciliśmy niedawno pani ośmnaście lat!

— Moje? — mówi z pewną goryczą Karusia.

Valeray odczuł tę gorycz, lecz nie zna jej przyczyny. Mówi dalej z uśmiechem:

— Czy zna pani dalszy ciąg kampanji po wstrzymanej ofenzywie niemieckiej z początkiem marca?

— Mniej więcej. Zebrałam wszystkie możliwe wiadomości w związku ze śmiercią mego ojca.

— Rozumiem. Niechże wysłucham panią, abym mógł uzupełnić jej opowiadanie.

Karusia, baczna na kazde jego słowo, błaga, by mówił dalej.

— Nie wiele udało mi się dowiedzieć, komendancie. 9-go czerwca powtórna panika ogarnęła Compiègne. Grzmot armat zbliżał się od strony Małej Szwajcarji i od Matz. Czy teraz uda się Niemcom przebić nasz front? Mój ojciec musiał być w ogniu. Tym razem wiedziałam. Objaśnił mnie, że pułk jego trzyma wzgórze Plémont i park du Plessis. Wszystkie odgłosy bitwy dochodziły stamtąd. Wierzę w przeczucia. Moje się sprawdziły. Ten dzień 9-go czerwca w ciężkiej przeżyłam udręce. Mój ojciec był zaledwie o parę kilometrów odemnie. Rwała się dusza ku niemu, świadoma, że już nie wróci.

Komendant Valeray skupił się przez chwilę, zanim przystąpił do końca opowieści.

— Tak, był to dzień straszny. Nieprzyjaciel, który dnia 27-go maja przebył Aisnę i posunął się nad Marnę, parł tym razem na Compiègne. W nocy z 8-go na 9-go czerwca ogień artyleryjski rozpoczął ofenzywę. Była to trzecia nad ranem. Pierwsza dywizja kawalerji, pod dowództwem generała Brécarda, zajmowała, jak pani wiadomo, Plémont i Plessis du Roye, pozostając w łączności z 125 dywizją piechoty od lewej strony na drodze do Gary i z 53 od prawej, na drodze do Thiescourt. W ciągu całego rana ataki ponawiały się coraz gwałtowniej i częściej. Dywizja zmuszona była się cofnąć. Lecz baon ojca pani ani cala nie stracił ze swego terenu. Miał rozkaz trzymać go do ostatka.

Sześć razy odparł atak niemiecki...

Nasi kirasjerzy zdobyli się na kontratak. Można wyobrazić sobie, czem była taka walka w lasach z wciąż napływającym wrogiem, wśród obłoku pełzających gazów, w upale, pragnieniu, zmordowaniu do ostatnich granic, a szczególniej w dręczącem uczuciu odcięcia od reszty wojska. Zgromadziłem te szczegóły z ust towarzyszy, którzy wrócili z niewoli. Druty telefoniczne zostały przerwane. Udało się utrzymać jeszcze łączność za pomocą gołębi i radja. Około dziesiątej pułk wysłał depeszę iskrową: — „Myślimy o was. Pomoc przybędzie wieczorem". Słowa te pokrzepiły walczących już ostatniemi siłami i skłoniły ich do wytrwania mimo wszystko. Ujrzeli z prawa i z lewa ciągnące kolumny wroga. Nasza artylerja przestała reagować. Cisza przed i za nimi. Siły nieprzyjacielskie rosły bezustannie. — Wkrótce wyczerpali nasi swój zapas amunicji. Koło południa komendant baonu wysłał przez radjo krótką, bolesną depeszę: „Jesteśmy zgubieni"! O dwunastej dwadzieścia trzeba było się poddać.

— A mój ojciec — pyta Karusia — czy już nie żył wówczas?

— Tak! Zabił go niemiecki pocisk, gdy osobiście sprawdzał rozpaczliwy stan jednego ze swych odcinków. Żołnierze chcieli go przenieść do dowództwa bataljonu. Głowa opadła w tył. Skończył. Oblicze miał spokojne, jakby tylko spoczywał. Przyprowadzę pani człowieka, który był przy jego ostatnich chwilach i musiał go pozostawić.

Komendant Valeray wzruszony, skreślił gromadne poświęcenie owego bataljonu. — Przyjacielowi, towarzyszowi broni, oddał najwyższy hołd wojskowy — nie wyłączając go z pomiędzy jego ludzi, ani jego wodzów. Polegli na wojnie w ten sposób pragną być czczeni. Mówił, pochylony nad mapą, by uniknąć patosu, deklamacji, zmatować doniosłość faktu, któremu jedynie ramy wojny nadały pozory możliwości.

A gdy skończył opowieść podniósł na słuchaczkę oczy, na swą jedyną słuchaczkę. Karusia oparła ręce o stół. Nie wie, że łzy płyną jej po twarzy. Spostrzega to, czując cudze na sobie spojrzenie i wstydzi się tej słabości.

— Przepraszam pana — szepce.

— O, panno Sabino...

Zapomniane imię, którem w ostatnich czasach kapitan d'Entrave nazywał swą córkę, samo wypłynęło mu na usta. Ona zaś, głosem normalnym, mimo wzruszenia, które wbrew woli zdradziła, prowadzi dalej rozmowę o wszystkich poległych, gdy rzeczywiście myśli wyłącznie o jednym. O jednym, którego ton głosu, z nieopisanem zdumieniem odnajduje nagle w pamięci, ton głosu ostatniego zdania do niej, muzykę ostatnich słów, mających wartość testamentu: „Bądź dzielna moja mała, dzielna całe życie"! Być dzielną całe życie, to długo. Zapewne, można być dzielną, gdy się zdarzy sposobność, lecz te bywają rzadkie. Nieraz atoli przeciwnie, życie dostarcza ich ciągle.

(Dalszy ciąg nastąpi-.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.